



GŁOS KALISKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV PIĄTEK 1 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU. Nr 269 (1214)

Gangsterski trick Anglosasów

na Komisji Politycznej Organizacji Narodów Zjednoczonych — obradującej w sprawie zakazu broni atomowej

Wiceminister Wyszyński piętnuje ciemne machinacje delegatów nowojorskiej giełdy na forum ONZ

PARYŻ. — Na czwartkowym posiedzeniu plenarnym Komisji Politycznej ONZ rozpoczęła się dyskusja nad sprawozdaniem Komisji Energii Atomowej oraz projektem rezolucji w tej sprawie.

Projekt ten, zgłoszony przez delegata kanadyjskiego Mac Naughtona w czwartek rano, proponuje zatwierdzenie przez Zgromadzenie zaleceń i propozycji Komisji Energii Atomowej. Przypominając, że Związek Radziecki nie wyraził zgody na przedstawiony system kontroli, delegat kanadyjski, popierając amerykański plan kontroli, stwierdził, że Związek Radziecki zgłosił w tej sprawie odrębne propozycje. Następny mówca Warren Austin (USA) polemizował ze stanowiskiem delegacji radzieckiej, przypisując wiceministrowi Wyszyńskiemu przywiązanie nadmiernego znaczenia do kwestii eksploatacji surowców atomowych i zastosowania energii atomowej dla celów przemysłowych. Jest rzeczą charakterystyczną, że delegat amerykański pominał zupełnie milczeniem argumenty wiceministra Wyszyńskiego, który w przemówieniu z 25 bm. wskazał na to, iż proponowany system kontroli dałby Stanom Zjednoczonym faktyczny monopol w dziedzinie produkcji bomby atomowej.

System ten przewiduje bowiem przeniesienie własności kopalń surowców atomowych na projektowany organ kontroli międzynarodowej, w którym Stany Zjednoczone posiadają podporządkowaną sobie całkowicie większość.

Po przemówieniu delegata amerykańskiego nastąpił incydent, charakteryzujący metodę pracy „większości” bloku anglosaskiego. Na pytanie przewodniczącego, czy pragnie kto zabrać jeszcze głos, przez dłuższy czas trwało milczenie, które wywołało konsternację. W końcu głos zabierają delegaci Salvadora i Argentyny z wyraźnym zamiarem przeciągnięcia dyskusji.

Następnie, wśród ogólnego napięcia sali, zażądał głosu szef delegacji radzieckiej, wiceminister Wyszyński który złożył następujące oświadczenie: „Projekt rezolucji kanadyjskiej został rozdany zaledwie dziś rano. Nie było nawet czasu, aby go dokładnie przestudiować. Jak najenergiczniej protestuję przeciwko tego rodzaju metodom. Nie wiem również dlaczego projekt ten został rozdany tylko w języku angielskim, choć, zgodnie z regulami-

dem, winien być rozdany we wszystkich językach urzędowych...
Delegat radziecki stwierdził, że nastąpiło oczywiście pogwałcenie regulaminu wskutek nieprzestrzegania przewidzianych w nim terminów.
Przewodniczący Spaak zmurznął byt przyznać, że istotnie nastąpiło pogwałcenie art. 109 regulaminu, który głosi, że wszelkie projekty rezolucji winny być rozdane delegatom na dzień przed tym. Wśród ogólnej konfuzji minister Spaak zarządził odroczenie obrad Komisji Politycznej do piątku.

Uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA, PAP. — Obok opublikowanych już w prasie postanowień o zniesieniu kartek chlebowych i mącznych oraz likwidacji Ministerstwa Apropowacji, Rada Ministrów przyjęła na swym ostatnim posiedzeniu szereg innych uchwał. Jedną z nich dotyczy akcji pomocy zimowej, która również w roku bież. będzie kontynuowana przez Rząd przy współudziale Centralnego Komitetu Opieki Społecznej, stronnictw politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych. Akcja pomocy zimowej, w roku ubiegłym zamknęła się kwotą 1.684.000.000 zł. Korzystało z niej około 1.500.000 osób repatriantów, osieroconych dzieci i starców.

Rada Ministrów uchwaliła następnie powo-

De GASPERI pupil podżegaczy wojennych przegnany z wiecu przez lud Neapolu



RZYM. W związku z uroczystym wręczeniem zarządowi miejskiemu w Neapolu złotego medalu za zorganizowanie bohaterstwa powstania przeciwko Niemcom we wrześniu 1943 r. premier de Gasperi miał wygłosić inauguracyjne przemówienie. Zaledwie jednak de Gasperi wypowiedział pierwsze słowa, zebrany tłum przerwał mu gwizdami i okrzykami: „Żądamy pracy i chleba”. — „Trzeba skończyć z bezrobociem”. — „Mamy dosyć represji”. — „Precz z pupilkiem podżegaczy wojennych”. De Gasperi wśród niebawymego krzyku tysięcy słuchaczy musiał uciec z trybuny i skryć się w aucie policyjnym.

Atak wojsk Markosa na Larysse

Bunty w oddziałach faszystowskich przybierają na sile. Żołnierze i oficerowie Sophulisa nie chcą walczyć przeciw demokratom

RZYM, PAP. — Prasa ateńska donosi, że oddziały Markosa zaatakowały z kilku stron stolicę Tessali — Larysse. Oddziały te opanowały miasto, po czym — wykonawszy powierzone im zadanie — wycofały się w okoliczny teren.

PARYŻ, PAP. — Oddziały armii demokratycznej zaatakowały garnizon w mieście Sochos, położonym niedaleko Salonik. W wyniku walk, oddziały armii demokratycznej zdobyły wzniesienie ważne pod względem strategicznym — Agjos-Christoforos. W ręce od-

działów gen. Markosa wpadły duże łupy wojenne. Na wyspie Eubei oddziały armii demokratycznej prowadzą od pewnego czasu operacje wojenne. Wojska faszystowskie straciły tutaj 150 zabitych i 270 rannych.

Shinwell — przeciw Bevinowi

Brytyjski minister wojny potępia wojownicze wystąpienie Bevina na forum ONZ

LONDYN (PAP). — Brytyjski minister wojny Emanuel Shinwell wygłosił na zgromadzeniu publicznym przemówienie, poświęcone sytuacji międzynarodowej. Mówca zaznaczył, że rząd brytyjski powinien starannie przestudiować propozycje Wyszyńskiego. Minister Shinwell podkreślił, że panika, którą wywołuje się na świecie, jest nieuzasadniona. „Odrzucam stanowczo wszelką myśl, że w obecnej sytuacji międzynarodowej tkwią pierwiastki, które mogą doprowadzić do wojny” — powiedział minister Shinwell.

well przypomniał słuchaczom bohaterstwo żołnierzy radzieckich i epopeję Stalingradu. O łakach tych — zakończył mówca — nie wolno zapominać.

LONDYN (PAP). — Konserwatywna prasa angielska komentuje doniesienie „Daily Express”, iż Attlee udzielił nagany Shinwellowi za jego mowę z 26 września br., stwierdzając że Wielka Brytania powinna być dokładnie

przestudiować propozycję Wyszyńskiego w sprawie redukcji zbrojeń.
Ostatnie więc oświadczenie Shinwella, który jednocześnie jest prezesem Partii Pracy, uważane jest w kołach dziennikarskich za silny głos opozycji partyjnej przeciwko polityce Bevina. Opozycja ta zdaje się przybierać na sile mimo pozornego spokoju na wewnętrznym terenie partyjnym.

RZYM, PAP. — Demoralizacja w szeregach wojsk ateńskich pogłębia się z każdym dniem. Całe brygady odmawiają walki z siłami demokratycznymi. Po bitwie pod Vitsi — wzięci do niewoli żołnierze armii ateńskiej — ujawnili szereg faktów, potwierdzających rozkład wojsk faszystowskich. Żołnierze występują często przeciwko przedłużaniu wojny, mimo terrorku, aresztowań i wyroków śmierci. Nawet wśród oficerów nierzadkie są wypadki odmowy udziału w walce.

Stan ten w armii ateńskiej pozostaje w jaskrawym kontraście do ducha ożywającego armię gen. Markosa. Żołnierze armii gen. Markosa cieszą się poparciem narodu, czego dowodem są ciągle dobrowolne dotacje ludności w zbożu i środkach żywnościowych.

Kulisy rokowań w Berlinie

Delegacje anglosaskie zerwały narady — na rozkaz Waszyngtonu

LONDYN, PAP. — Agencja Reutera donosi, że Rada Bezpieczeństwa przystąpi w poniedziałek do rozpatrzenia, na wniosek mocarstw zachodnich, sprawy Berlina.

BERLIN (PAP). — Dziennik „Neues Deutschland” opublikował szczegóły, dotyczące przebiegu obrad pomiędzy czterema gubernatorami w Berlinie w wyniku zaleceń uczestników rokowań moskiewskich.

Na wstępie obrad powołano podkomisję rze czynnawców dla spraw komunikacji, handlu i finansów, ponieważ jednak eksperci anglosascy nie składali żadnych konkretnych wniosków mogących stanowić podstawę do dyskusji, doszło do znacznego przedłużenia konferencji gubernatorów.

W ten sposób do 7 września rozpatrzone jedynie część zagadnień i brakowało jeszcze kilka dni dla wspólnego opracowania pozostałych spraw. Ze strony radzieckiej wielokrotn-

nie podkreślano konieczność przedłużenia rokowań o parę dni. Jednakże pozostali gubernatorzy przerwali — pod naciskiem gen. Clay'a — rozmowy. Widać więc z tego, że gubernatorzy ci nie mieli zamiaru opracowania wspólnego raportu.

BERLIN, PAP. — Rada ekonomiczna Biznii uchwalała większością 2 głosów preliminarz budżetowy na rok 1948.

Jak donosi agencja ADN, przewodniczący rady administracyjnej Biznii Puender stwierdził przed uchwaleniem preliminarza, że kasy publiczne są obecnie puste. Dodał on, że wydatki okupacyjne służby anglo-amerykańskiej zwiększyły się bardzo poważnie i w ro-

Aresztowanie dowódcy organizacji „Sterna”

LONDYN, PAP. — Agencja Reutera donosi, że policja żydowska aresztowała w Hajfie dowódcę organizacji Sterna — Friedmana Yelina, poszukiwanego w związku z zamordowaniem hr. Bernadotte'a. Przy aresztowanym znaleziono fałszywe dokumenty wojskowe.

Bizonia — u progu ruiny

ku bież. pochłaniają 46 proc. wszystkich wpływów podatkowych. Co się tyczy handlu zagranicznego zachodnich mocarstw okupacyjnych, Puender przyznał, że eksport Biznii wciąż opiera się zasadniczo na surowcach, podczas gdy eksport fabrykatów wynosi zaledwie jedną dziesiątą części w porównaniu z 1936 r. Zjednoczona strefa — oświadczył Puender — nie wyrzyna takiego stanu.

ku bież. pochłaniają 46 proc. wszystkich wpływów podatkowych. Co się tyczy handlu zagranicznego zachodnich mocarstw okupacyjnych, Puender przyznał, że eksport Biznii wciąż opiera się zasadniczo na surowcach, podczas gdy eksport fabrykatów wynosi zaledwie jedną dziesiątą części w porównaniu z 1936 r. Zjednoczona strefa — oświadczył Puender — nie wyrzyna takiego stanu.



NOWY JORK, PAP. — „New York Post” donosi, że naczelny dowódca wojsk amerykańskich w Niemczech zachodnich generał Clay, odpowiadając na pytanie korespondenta tego dziennika stwierdził, że on to osobiście zrewidował wyrok na zbrodniarce hitlerowskiej Iżę Koch i skrócił wymierzona jej karę więzienia.

Młodzież polska w walce o Polskę socjalistyczną

Rezolucja Plenum Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej

WARSZAWA PAP. — Na zakończenie dwudniowych obrad rozszerzonego plenum zarządu głównego Związku Młodzieży Polskiej uczestnicy przyjęli jednomyślnie rezolucję, która stwierdza:

W deklaracji ideowo-programowej Związku Młodzieży Polskiej uchwalonej na Kongresie Wrocławskim, ustaliliśmy jako zasadniczy cel Związku — „budowę Polski, w której nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka... w której każdemu będą dane warunki swobodnego rozwoju zgodnie z jego zdolnościami i wytrwałością w nauce i pracy dla narodu”.

Polska pełnego rozwoju ludzi pracy, nie znająca wyzysku człowieka przez człowieka — to Polska socjalistyczna.

Walczą o tę Polskę przodujące siły narodu — klasa robotnicza, która jednoczy swe szeregi oraz skupiające się wokół niej szerokie masy biednych i średnich chłopów.

Napotykać one na swej drodze na zaciekły opór pragnących powstrzymać dalszy rozwój naszego kraju żywiołów kapitalistycznych — bogaczy wiejskich i wyzyskiwaczy na wsi, bogaczy miejskich i wyzyskiem biednych i średnich chłopów.

Zatrzymanie rozwoju społecznego kraju — to wzrost elementów kapitalistycznych — to wzrost wyzysku. Nie chcą tego najszerze masy ludności pracującej w kraju.

Walka klasowa między masami pracującymi, z klasą robotniczą na czele, a żywiołami kapitalizmu, wyzysku i ciemnoty, łącząca się z walką na arenie międzynarodowej między obozem imperialistycznym a obozem postępu i pokoju — przybiera na sile.

Masy pracujące Polski Ludowej idące od zwycięstwa do zwycięstwa, umacniające swą władzę państwową, w ofiarnym pełnym poświęceniu trudzie, odbudowujące kraj ze zniszczeń wojennych i dźwigające go z zacołania — mają wszelkie dane do ostatecznego pokonania wyzyskiwaczy i przyspieszenia marszu do socjalizmu.

Od wyników prowadzonej przez nie walki od jej tempa i przebiegu zależy awans społeczny, kulturalny i zawodowy młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Związek Młodzieży Polskiej — przodująca, rewolucyjna organizacja ludowej młodzieży miast i wsi bierze w toczącej się walce klasowej czynny udział z boku klasy robotniczej i mas biednego i średniego chłopstwa, mobilizując do tej walki najszerze masy młodzieży.

Plenum Zarządu Głównego ZMP postanawia:

- 1) wzmocnić aktywność całej organizacji i mas młodzieży ludowej w walce klasowej o wypieranie elementów kapitalistycznych w mieście i na wsi i usuwanie wszelkich form wyzysku robotników biednych i średnich chłopów;
- 2) stale rozszerzać i ulepszać współzawodniczość pracy młodzieży, zarówno w mieście, jak i na wsi;
- 3) prowadzić bezkompromisową walkę przeciw

ciw wszelkim oddziaływaniom ideologii reakcyjnej, drobnomieszczańskiej na młodzież;

4) walczyć o stałe rozszerzenie dostępu młodzieży robotniczej, pochodzącej z warstw biednego i średniego chłopstwa do szkół średnich i wyższych;

5) rozwinąć szeroką akcję oświatową i szkoleniową wśród członków Związku i mas młodzieży w duchu nauki marksizmu-leninizmu;

6) usprawnić styl pracy wszystkich instancji organizacyjnych i całego związku w oparciu o naukowe zasady;

7) zacieśnić braterską współpracę z demokratyczną młodzieżą innych krajów w ramach Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, a zwłaszcza z przodującym oddziałem młodzieży demokratycznej świata — z Wszechzwiązkowym Leninowskim Komunistycznym Związkiem Młodzieży — Komsomolem i z organizacjami młodzieży krajów demokracji ludowej;

8) przez ściśle powiązanie naszej organizacji z najszerzymi masami pracującej i uczącej się młodzieży wzmocnić oddziaływanie ideowe i wychowawcze i utwierdzić rolę przodowniczą Związku w stosunku do powszechnej organizacji „Służba Polsce”, Związku Harcerstwa Polskiego, społecznych i kulturalnych organizacji i zrzeszeń młodzieży oraz mas młodzieży niezrzeszonej.

Strajki w południowej Afryce

PARYŻ (PAP). — Donoszą z Tunisu, że strajkowali tam robotnicy portowi, którzy domagają się podwyżki płac. Do wyładunku towaru z okrętów użyto francuskich wojsk kolonialnych.

Związek zawodowy pracowników portowych w Algierze zapowiedział rozpoczęcie strajku w piątek. Związek domaga się podwyżki płac oraz zniesienia pracy nocnej.

Podróże rozjemcy ONZ

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera podaje z wyspy Rodos, że rozjemca ONZ w Palestynie — Bunche udał się do Haify, gdzie przeprowadzi rozmowy z przedstawicielami komisji rozjemczej ONZ. Bunche powróci w tym tygodniu do swej głównej kwatery, skąd uda się na Generalne Zgromadzenie ONZ w Paryżu.

Hitlerowskie metody duszenia wolności narodów

Wojska amerykańskie nie opuszczą Korei południowej — na zasadzie doktryny rozboju

MOSKWA, PAP. — Jak dowiaduje się agencja Tass, ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR skierowało 18 września br. do ambasady USA w Moskwie notę w sprawie Korei. Nota stwierdza, że Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, po rozpatrzeniu apelu zgro-

madzenia narodowego Korei z dnia 10 września 1948 r. do rządu ZSRR i rządu USA o jednoczesne i niezwłoczne wycofanie wojsk radzieckich i amerykańskich z Korei, uznało za możliwe uwzględnienie wyrażonych w tym apelu życzeń i wydało Radzie Ministrów ZSRR odpowiednie zarządzenia w sprawie ewakuacji wojsk radzieckich z Korei północnej, przy czym przewidziano zakończenie ewakuacji do końca grudnia 1948 r. Równocześnie — podkreśliła nota — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wyraziło nadzieję, że i rząd USA zgodzi się na ewakuowanie wojsk amerykańskich z Korei południowej w wymienionym wyżej terminie.

W odpowiedzi ambasada USA w nocy z dnia 28 września zakomunikowała ministerstwu spraw zagranicznych ZSRR, że rząd USA przyjął do wiadomości decyzję rządu radzieckiego w sprawie ewakuacji wojsk radzieckich z Korei do końca grudnia 1948 r. Nota amerykańska stwierdziła dalej, że rząd USA rozpatruje sprawę ewakuacji wojsk, jako część obszerniejszego problemu jednolitej i niezawisłości Korei i że punkt widzenia rządu USA co do tego zagadnienia zostanie w odpowiednim czasie sprycygowany przez delegację USA na Generalnym Zgromadzeniu ONZ. W ten sposób rząd USA nie wyraził zgody na wycofanie wojsk amerykańskich z południowej Korei równocześnie z ewakuacją wojsk radzieckich z Korei północnej i uchylił się od bezpośredniej odpowiedzi na pytanie, zawarte w nocie rządu radzieckiego.

Złodziejski rząd w Japonii

Pod patronatem Mac Arthura ministrowie japońscy kradną milionowe sumy

PARYŻ, PAP. — Powołując się na miarodajne japońskie koła rządowe, agencja France Presse donosi z Tokio, że wykryty tam olbrzymi skandal finansowy będzie najprawdopodobniej zatuszowany. W wyniku malwersacji aresztowano b. ministra finansów — Kurusu, przy czym w machinacjach brał udział również premier Asida.

Koła rządowe podkreślają, że zaistniała konieczność zatuszowania skandalu celem uniknięcia kłopotów rządowego. Usunięcie Asidy doprowadziłoby do powrotu konserwatysty Yosidy, który jest jednak obecnie uważany przez władze okupacyjne za niepożądanego. Również tuszując tę aferę położono kres pogłoskom, według których wiele osobistości spośród amerykańskich władz okupacyjnych jest zamieszanych w ten skandal finansowy.

basady USA w Moskwie notę w sprawie Korei. Nota stwierdza, że Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, po rozpatrzeniu apelu zgro-

Nożownicy w bojkówkach de Gaulle'a

PARYŻ (PAP). — 23 gaullistów spośród tzw. „służby porządkowej”, zatrzymanych na wiecu w sali Jean-Jaures w Paryżu, skazano na dwa tygodnie bezwzględnego aresztu za posiadanie palek gumowych, kastetów itp. Wśród zatrzymanych znajduje się 5-ciu notorycznych przestępców.

Grupa republikanów uniemożliwiła przeprowadzenie zapowiedzianego przez gaullistów wiecu propagandowego z udziałem przedstawiela gaullistowskiego RPF — Paleskiego.

Podczas gaullistowskiego zebrania w sali Wagram w Paryżu aresztowano trzech gaullistów za posiadanie palek gumowych.

Podając dalsze rewelacje na temat tajnych organizacji RPF, dziennik „Ce Soir” podkreśla, że gaullisci posiadają w ministerstwie spraw wewnętrznych własne komórki informacyjne, złożone z wysokich urzędników, którzy są jawnymi lub ukrytymi zwolennikami de Gaulle'a. Komórki te informują przywódcę RPF o wszystkich decyzjach ministerstwa.

„Pierścień szpiegowski” podlegaczy wojennych

Wspólnicy karteli hitlerowskich oczerniają pamięć wielkiego prezidenta Stanów Zjednoczonych

NOWY JORK PAP. — Generalny Sekretarz Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych

Dennis, w swoim oświadczeniu dla prasy podkreślił, że sprawozdanie komisji badania działalności antyamerykańskiej w sprawie szpiegostwa, dotyczącego produkcji bomby atomowej, jest jednym wielkim fałszerstwem, które ma na celu wywołać histerię wojenną, oczernić Roosevelta i wszystkich jego b. współpracowników, którzy dążyli do utrzymania przyjaźni z Rosją i ZSRR.

Sprawozdanie to, powiedział Dennis, — ma być pewnego rodzaju odpowiedzią reakcji amerykańskiej na wniosek radziecki, dotyczący zmniejszenia zbrojeń.

Na zakończenie Dennis stwierdził, że prawdziwych zdrajców ojczyzny należy szukać w tych kołach, które podczas wojny sprzedawały tajemnicę o znaczeniu obronnym kartelom hitlerowskim — w biurach koncernu Duponta i Rockefellera „Standard Oil Company of New Jersey”, oraz w samej komisji badania działalności antyamerykańskiej.

Proces bogacza wiejskiego-sabotażysty

WARSZAWA (PAP). — Dnia 30 września br. w Zgorzleku, woj. wrocławskie rozpoczął się proces przeciwko bogaczowi wiejskiemu, Stanisławowi Opasale, oskarżonemu o sabotaż gospodarczy i świadomą działalność na szkodę Państwa.

Opasała, z wykształcenia agronom, będąc właścicielem gospodarstwa rolnego w Dłużynie-Dolnej, objął jednocześnie stanowisko kierownika ośrodka oświaty rolniczej w tej samej miejscowości.

Na zajmowanym stanowisku Opasała dopuścił się szeregu nadużyć i aktów sabotażu na szkodę kierowanego przez siebie ośrodka,

doprowadzając go stopniowo do ruiny. Otrzymane na zagospodarowanie ośrodka subwencje, narzędzia rolnicze, przydziały nasion, siły pociągowe itp. oskarżony zużywał przede wszystkim na potrzeby swego prywatnego gospodarstwa.

Prywatne gospodarstwo Opasaly kosztem stopniowej ruiny ośrodka doszło do kwitującego stanu.

Zajęty wyłącznie powiększeniem swego majątku i własnego stanu posiadania oskarżony Opasała, w wyniku swej przestępczej działalności, naraził Skarb Państwa na straty, sięgające około 2.500.000 zł.

Proces trwa.

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücka

Pokój natomiast wywierał całkowicie odmienne wrażenie. Podłoga starannie lakierowana w znacznej części przykryta była dywanem. Otomana, choć pochodziła z końca dziewiętnastego stulecia, przedstawiała się okazale, głównie zresztą dlatego, że nie była bardzo zniszczona, a pokrycie z zielonego welwetu meblowego dobrze harmonizowało z zielonym odcieniem w chiński desek malowanych ścian. Przed otomaną stał stół nakryty również zieloną narzutą, ten sam kolor wydobywał się jeszcze z podbicia ogromnej kapy, obejmującej dwa nowoczesne łóżka. Umieblowania dopełniała piękna bieliźniarka i toaleta z lustrem w owalnym kształcie. Zasadnicza jednak różnica między kuchnią a pokojem polegała na zapachu. Pokój powietrze miał czyste gdy w kuchni każdy mebel, materiały i wszystkie kąty nasiąkły zapachami gotowanego tu od kilkunastu lat jałdła tak silnie, że mimo rozwartego szeroko okna, utrzymywały się uparcie w przestrzeni czterech ścian, jak ciało niemal już stałe. I nie skrzyp drzwi, ale właśnie ów zapach zwiastował sędziemu i sierżantowi wejście do pokoju pani Jelowickiej. Przebrała się w inną suknię i widocznie umyła nie tylko ręce, ale i twarz, bo czuć już było

z daleka niedosć starannie wytartą wilgoć.

— Czy pani domyśla się, z czym do niej przybywamy?

— Tak.

— Proszę nam powiedzieć, kiedy przyszedł do tego domu pan Wierucki?

— W kilka godzin po swoim przyjeździe z Warszawy, ale nie zastał córki i wyszedł jej naprzeciw.

— A następnego dnia?

— Nie było go u nas przez pełne trzy dni. Przyszedł dopiero wczoraj po szóstej przed wieczorem.

— Czy zastał wtedy córkę pani?

— Tak. Rozmawiali nawet długo i...

— I co?

— Pogniewali się z sobą.

— Z powodu dyrektora Glücka?

— Tak, był o niego zazdrosny.

— Jak córka pani dostała się do pracy?

— To był zwykły przypadek. — Wszystkie pytania zadawał Hennert i niesłychanie ostro wpatrywał się w matkę Krystynę, która mówiła w dalszym ciągu: — Siedziałam z Krystką w parku Poniatowskiego na ławce przy okrężnym torze dla pojazdów i rowerów. Otóż zdarzyło się, że jakieś auto

notraciło cyklistę tuż naprzeciw naszej

ławki. Krystka zrobiła mu opatrunek, a później musiała pojechać do komisariatu, aby złożyć zeznania, zapisane następnie w policyjnym protokole z wypadku. Kierowcą auta był główny buchalter z fabryki Rosenthala.

— I to on wyrobił jej pracę w tej firmie. — Domyślił się Hennert.

— On, Ponieważ Krystka przedstawiła wypadek w korystnym dla niego świetle, tak że uniknął wszelkich przykrości.

— To Glück poznał ją dopiero, gdy już pracowała w fabryce?

— Przyszedł pewnego razu, aby obejrzeć pozycje, zaksięgowane przez nią w dniu poprzednim, a później dla dodatkowych wyjaśnień wezwał ją do gabinetu. Zupełnie niespodziewanie dla niej samej przeniesiona została w tydzień później do sekretariatu. Jakiś czas pracowała z dawną urzędniczką, a następnie mianowana została na jej miejsce już na stałe.

— Czy nie uważała pani tego za podejrzane?

— Nie. Glück starał się o Krystkę zupełnie serio, gdyby nie jego żona, wzięłby rozwód i ożenił się z nią. Wszystko popsuła ta kobieta!

— Czy mówił coś na ten temat?

— Przyszedł.

Hennerta zdumiała podłość tego człowieka. Czego Glück nigdy nie mógłby przeprowadzić, to rozwodu ze swoją żoną. Zawdzięczał jej absolutnie wszystko, wykształcenie i swe stanowisko: pani Róża Glück posiadała bowiem prawie połowę akcji całej

firmy i tylko tym trzymała przy sobie bardzo niesfornego męża. Jelowicka nie mogła o tym oczywiście wiedzieć. Skoro jednak Glück przyrzekał małżeństwo, musiał mu iść z dziewczyną bardzo opornie, ale teraz zawód jej był bardzo głęboki.

— Gdzie obecnie znajduje się pani córka?

— Poszła do koleżanki, powinna zaraz nadejść.

— To dobrze, chcę z nią porozmawiać, więc czekam.

Z tego momentu postanowił skorzystał sędzia Nosek, kilka już razy spoglądając bardzo niecierpliwie na zegarek, a teraz wstał z otomany i z udawanym zrezygnowaniem zawołał:

— Zapomniałem na śmierć, że mam się o tej porze spotkać z komisarzem Weverem. Będę musiał kolegę zostawić samego.

Dlaczego postępował w ten sposób? Przez jego mózg przeszła pewna myśl jak błyskawica, ta myśl w znacznym stopniu zmieniła cały jego pogląd na sprawę i zrozumiał, że zmuszony jest do szukania zabójcy na innych niż dotychczas śladach. Nie mógł nawet pojąć, dlaczego zapomniał i to tak gruntownie o żonie Waldemara Glücka. Co się z nią działo, gdzie była, dlaczego nie zjawia się jeszcze przy śledztwie? Zbiegł szybko po schodach, czemu sierżant Hennert przysłuchiwał się z uczuciem prawdziwego triumfu. Został nareszcie sam i będzie mógł przeprowadzić całe swoje zamierzenie bez niepotrzebnych świadków. A to badzie daniero triumf!

J. Trajnin

Członek Akademii Nauk ZSRR

Internacjonalizm - gwarancją niepodległości narodów

Międzynarodową arenę polityczną okresu powojennego charakteryzuje podział sił politycznych na dwa obozy: na obóz imperialistyczny i antydemokratyczny z jednej strony - i obóz antyimperialistyczny i demokratyczny z drugiej. Główną zasadą obozu demokratycznego jest uznanie pełnej suwerenności państw wielkich i małych, suwerenności, broniącej niezawisłości narodowej przed agresją imperialistyczną. Imperializm uciska i eksploatuje narody, pozbawiając je niezawisłości narodowej, dążąc do pozbawienia ich suwerenności państwowej.

Ideologowie niemieckiego faszyzmu otwarcie głosili potrzebę odrzucenia pojęcia suwerenności, stojąc na stanowisku, że panowanie „wyższej rasy” powinno się zabezpieczyć „przestrzenią życiową”, kosztem państw, których narody wywodzą się z „rasy niższej”. Jeden z filarów faszyzmu „prawa” - Karl Schmitt - wyraził to skory, żeby dowieść, iż w warunkach współczesnej wielkiej produkcji samodzielność starych państw narodowych straciła sens. Wyszukał on „teorię” podchwyconą przez ideologów krajów imperialistycznych - „teorię wielkich przestępstw”, według której państwa inne, w szczególności słowiańskie powinny być pozbawione ekonomicznej i politycznej niepodległości. W okresie powojennym imperialiści starają się ożywić faszyzowską „teorię wielkich przestępstw” zamaskowując ją fałszywą „demokratyczną” frazeologią. Świadczą o tym projekty reakcyjnych kół amerykańskich o stworzeniu „szkół światowego”, plan Marshalla, projekty Churchilla i prawicowych socjalistów o stworzeniu „Związku Europejskiego” - projekty mające faktycznie na celu uzależnienie Europy od amerykańskich i angielskich imperialistów. Jednocześnie imperialiści występują przeciw zasadzie suwerenności państwowej, jakoby „wyższej z mody” i „przestarzałej”.

Dowodzenie historyczne, a w szczególności doświadczenie walki ZSRR o swoją niepodległość są dowodem, że wolność i niepodległość narodowa osiąga się tylko w walce z imperializmem. W ZSRR umożliwiła to leninowsko-stalinowska polityka narodowościowa, polityka proletariackiego internacjonalizmu, będąca wyrazem interesów 16 suwerennych republik związkowych, broniących swej niezawisłości przed zabobroczością imperialistów i ich nacjonalistycznych agencji. W rezultacie zespolenia swych sił dla budownictwa socjalistycznego narody Związku Radzieckiego wykorzystały wzajemną nieufność, zasianą w przeszłości przez klasy wyzyskujące, rozwinęły swoją gospodarkę i kulturę narodową, i wykuli moralno-polityczną jedność wielonarodowego państwa radzieckiego. Demokratyczny, antyimperialistyczny obóz na czele ze Związkiem i krajami Demokracji Ludowej - jest wyrazicielem zasad proletariackiego internacjonalizmu na arenie międzynarodowej. Ten internacjonalizm nie pochłania narodów, a opiera się na nich, jednoczy masę pracujących państw obozu demokratycznego dla obrony przed imperializmem, dla obrony suwerenności państwowej i niezawisłości narodowej, dla umocnienia i rozwoju tych przeobrażeń społecznych, które sprzyjają przejściu krajów demokracji ludowej do socjalizmu.

Narody Związku Radzieckiego wychodzą z założenia proletariackiego internacjonalizmu w swoich stosunkach z innymi narodami. Niedawno dopiero Stalin podkreślił,

że „ludzie radzieccy uważają, że każdy naród, obojętnie czy wielki czy mały, posiada swoje odrębne właściwości, swoją specyfikę, którą posiada tylko on, i której nie mają inne narody. Te właściwości są właśnie wkładem poszczególnych narodów do ogólnego skarba kultury światowej, wkładem, który uzupełnia ją i wzbogaca. W tym sensie wszystkie narody - i małe i wielkie są w jednakowym położeniu i mają jednakowe znaczenie”. Internacjonalizm oznacza bezlitosną walkę z burżuazyjnym nacjonalizmem, który szerzy nienawiść między pracującymi, osłabia ich siły i zdolność bojową, wydając w rezultacie narody na łup imperialistów, czyhających na ich niepodległość. Agentury imperializmu najczęściej występują w szacie nacjonalizmu. Świadczą o tym zbrodnicze machinacje burżuazyjno-nacjonalistycznych klik, które uciekły z krajów demokracji ludowej, znalazły przytułek pod skrzydłami imperialistów, służą ich interesom i starają się znów narzucić na wyzwolone narody jarzmo imperialistycznej niewoli.

Szczególnie niebezpiecznym jest nacjonalizm w szeregach partii komunistycznych, które są awangardą, kierowniczą siłą narodów walczących z imperializmem. Zdradą narodowej niezawisłości Jugosławii jest nacjonalistyczna polityka Tito i jego zwolenników, maskujących swoją awanturę, nacjonalistyczną demagogię - frazeologią „komunistyczną”. Tito i S-ka wypaczyli marks-

stowsko-leninowską naukę o klasach i walce klasowej. Ich „narodowa”, faktycznie nacjonalistyczna droga izoluje Jugosławię od ZSRR i państw demokracji ludowej. Fałszują oni historię wyzwolenia Jugosławii od faszyzmu pomniejszając w celach nacjonalistycznych rolę ZSRR i Armii Radzieckiej. Ku zadowoleniu imperialistów starają się różnicieć wrogość między narodami państw demokracji ludowej. Znalazło to wyraz w szowinistycznych wystąpieniach Tito i jego klikki przeciw narodowi Albanii i Węgier oraz w machinacjach, zmierzających do podburzania Macedończyków przeciw Bułgarii. Z niecierpliwością oczekują imperialiści jawnego przejścia Tito na ich stronę. W warunkach współczesnych można bowiem żyć, albo w obozie imperialistycznym, albo w obozie demokratycznym. Trzeciej drogi nie ma.

Tylko internacjonalna jedność narodów na arenie międzynarodowej gwarantuje zwycięstwo obozu demokratycznego. „Jeśli komunistyczne partie będą mocno stać na swoich stanowiskach - mówi się w Deklaracji 9 Partii Komunistycznych i Robotniczych - jeśli nie dadzą się zastraszyć i szantażować, jeśli będą mężnie stać na straży demokracji, suwerenności narodowej, wolności i niepodległości swoich krajów, jeśli potrafią w swej walce przeciw próbom ekonomicznego i politycznego ujarznienia swych krajów stanąć na czele wszystkich sił, gotowych bronić honoru i niezawisłości narodowej - wówczas żadne plany ujarznienia krajów Europy i Azji nie będą mogły być zrealizowane”. Droga proletariackiego internacjonalizmu i wzajemnej pomocy jest jedyną drogą walki przeciw agresji imperialistycznej, w obronie wolności, niezawisłości narodowej i suwerenności państwowej.

Interpelacje naszych Czytelników

Biurokratyzm czy złośliwość?

Szanowny Tow. Redaktorze. Wiele do życzenia pozostawiają warunki mieszkaniowe niektórych pracowników firmy naszej, PZPB i G Nr 4. Pragnąc polepszyć sytuację, Rada Zakładowa fabryki zwróciła się do wiceprezydenta miasta tow. Duniaka z prośbą, ażeby w ramach przeprowadzanej obecnie akcji przydziału mieszkań dla najbardziej potrzebujących, przydzielił 5 mieszkań tym robotnikom naszej firmy, których mieszkania grożą zawaleniem.

przy Al. Kościuszki Nr 1, odpowiedziano mu tam, że owszem, pismo takie otrzymano, przydzielone mieszkania znalazłyby się, ale... jest jedno ale - towarzysz wiceprezydent rzekomo nie wyznaczył terminu przydziału, na skutek czego nie wiadomo w którym dniu przydzielić te mieszkania. Ponadto laskawym i trochę ironicznym tonem poinformowano naszego radcę, ażeby uzbroił się w cierpliwość, albowiem na cierpliwości nikt jeszcze nie stracił.

Tow. Duniak prośbę uwzględnił i kazał prze prowadzić w mieszkaniach tych robotników kontrole, w wyniku której przyznano nam 4 mieszkania. Pismem z miesiąca września L. Dz. Og. 9-310-48 zostaliśmy zawiadomieni, że sprawę tę przekazano do załatwienia Wydziałowi Kwaterunkowemu przy Zarządzie Miejskim.

My, Rada Zakładowa, innego jesteśmy zdania. Sprawa jest pilna. Zdarzyć się może, że w międzyczasie robotnikom naszym zawalić się może sufit na głowę. Ponadto jesteśmy przekonani, że, jak się to mówi, przydział ten „przejdzie nam koło nosa”. Uważamy dalej za niedopuszczalne, aby urzędnik Wydziału Kwaterunkowego tak mało dbał o dobro robotnika i biurokratycznie traktował najżywniejsze jego sprawy. Trzeba, aby taki biurokrata został przykładowo ukarany oraz mieszkania przydzielone naszym robotnikom.

Gdy na skutek tego zawiadomienia członek naszej Rady tow. Kuśmierczyk zwrócił się w tej sprawie do Wydziału Kwaterunkowego

Od Redakcji: Sądymy, że list towarzyszy z Rady Zakładowej PZPB i G Nr 4 spowoduje natychmiastową reakcję Zarządu Miejskiego.

Kursy języków obcych dla ludzi pracy

Wydział Oświaty Zarządu Miejskiego w ostatnich dniach przystąpił do organizowania kursów języków obcych: angielskiego, francuskiego i rosyjskiego. Zależnie od poziomu słuchaczy będą oni przyjmowani na kurs wstępny, średni i wyższy. Pierwszeństwo przy służy pracownikom państwowym, samorządowym i spółdzielczym. Lekcje odbywać się będą przy ul. Piotrkowskiej 115, lewa oficyna, pierwsze piętro w godzinach 17 - 20, w poniedziałki, środy i piątki. W te same dni odbywać się będą zapisy od godz. 17-tej do 20-tej. Ponieważ kursy te zostają uruchomione szczególnie dla świata pracy, opłaty są niskie i wynoszą 300 zł miesięcznie. Poza tym specjalny fundusz stypendialny Wydziału Oświaty pozwoli na przyznawanie ulg, względnie całkowitego zwolnienia od opłaty. Po ukończeniu nauki słuchacze na podstawie zdanych egzaminów otrzymywać będą świadectwa ukończenia kursu. (m)

całkowitego zwolnienia od opłaty. Po ukończeniu nauki słuchacze na podstawie zdanych egzaminów otrzymywać będą świadectwa ukończenia kursu. (m)

Wyniki współzawodnictwa międzyfabrycznego w przemyśle bawełnianym

PZPB w Pabianicach zdobyły I miejsce i półtora miliona zł nagrody

Dyrekcja Przemysłu Bawełnianego opublikowała wyniki konkursu na najlepszy zakład pracy w branży. Specjalna komisja przeprowadziła wszechstronną analizę wyników osiągniętych przez poszczególne fabryki. Analizą objęto takie wskaźniki jak odsetek wyko-

niania planu, jakość produkcji, dyscyplina pracy, przeciętne normy obsługi maszyn, wydajność pracy, wzrost bezpieczeństwa i higieny pracy itp.

Pierwsze miejsce i nagrodę pieniężną w wysokości półtora miliona złotych zdobyły PZPB w Pabianicach. Zakłady te odznacza-

ją się tym, że pracują równomiernie, bez żadnych poważniejszych wahań w dziedzinie ilości produkcji i jej jakości.

Lódzka młodzież szkolna zobaczy młodzieżowe filmy radzieckie w kinach „Adria” i „Hel”, które w porozumieniu z władzami będą urządzać specjalne przed i popołudniowe seanse dla szkół. Zaznaczyć należy, iż wśród

filmów dla młodzieży znajdują się takie utwory, jak „Aleksander Matrosow”, „Syn pułku”, „Goal”, „Biały kiel” itp. Młodzież szkolna będzie placila za bilet na wszystkie miejsca po 25 zł od osoby. Jednocześnie projektuje się urządzenie na terenie świetlic szkolnych specjalnych pogadań, w czasie których omawiane będą filmy oraz odczytywane będą uwagi i spostrzeżenia młodzieży na temat widzianych filmów radzieckich.

Program filmowy obejmuje też prowincję, gdzie w czasie trwania miesiąca wymiany kulturalnej wszystkie stałe kina również będą wyświetlać filmy radzieckie. Do wsi, położonych niedaleko od szlaków komunikacyjnych, dotrze 14 kin objazdowych z pełnym programem filmów radzieckich. Zaznaczyć należy, iż ceny za bilety dla świata pracy, zrzeszonego w ZZ i posiadającego kupony, będą się kształtowały w sposób następujący: I-sze miejsce - 35, II-gie - 25 zł, na zbiorowe zamknięte seanse wszystkie miejsca będą w cenie 25 zł.

W związku z miesiącem wymiany kulturalnej Film Polski wydaje specjalną broszurę, poświęconą radzieckiej twórczości filmowej. Na łamach tej broszury zostanie rozpisana ankieta, dotycząca wyświetlanych filmów. Najlepsze odpowiedzi zostaną wydrukowane w tygodniku „Film”.

To i owo
Zamiast recenzji

Co robi młody, zdrowy, silny i wysportowany, w 100 procentach zdolny do służby wojskowej Amerykanin, Johnny Farrell, w ostatecznej wojny? Młody, zdrowy, silny itd. Amerykanin, Johnny Farrell, nałechtował wyjeżdża. Na front? Nie, skądże znowu, to byłoby zbyt banalne: J. Farrell wyjeżdża do „neutralnej” Argentyny. Co robi młody, zdrowy itd. Johnny Farrell w Argentynie? Gra w meczach portowej znaczący kosmici, wygrywa i... wpada w ramiona policji? Nie, to byłoby zbyt proste: J. Farrell wpada w ręce bandyty, argentyńskiego rewolwerowca, który... odbiera mu wygraną? Nie, to byłoby mało sensacyjne. Rewolwerowiec nie zdoła odebrać Farrellowi wygranej, gdyż zostaje z kolei zadżigany meksykańską laską przez pewnego szlachetnego pana w starszym wieku, tuż przed wieczorowym stroju. Kim jest szlachetny, starszy pan z meksykańską laską-szpadą? Oh, tego na razie nie wie nawet sam J. Farrell. W każdym razie jest z tzw. miejsca oczarowany osobą światowca, który nie tylko ocalił mu życie i parę tysięcy peso, ale ponadto daje mu liścik polecający do największego, argentyńskiego domu gry. Cóż za okazja dla młodego amerykańskiego oszusta-szulerka! Wnet mknie on do owego kasyna, robi „szukę” z kartami, wygrywa, chce się ulotnić, lecz, czekaj-no, bratku, nie ma tak dobrze - dom gry ma dziwnych „wykidajłów”: „wygrałeś”, chodź do dyrektora... Maleńkie mordobicie, parę zrzecznych kopniaków i oto J. Farrell staje przed szlachetnym obliczem... dzentelmena z meksykańską laską.

Ach, synu, jak to nieładnie! - wzdycha boleśnie dzentelmen. - I kogóż to właściwie chciałeś „obebnić”? Mnie, swego wybawcę, B. Mundsen?

Młody, silny, zdrowy itd. Amerykanin nie jest złym chłopcem. Łamie się więc cały oraz wzrusza. Pragnie wszak jak najlepiej dla swego dobrodzieja. Poprząsł więc w łaskę meksykańską wierność i lojalność, wobec czego dyr. B. Mundsen maniuje go swym przyjacielem i szefem „wykidajłów” kasyna na 7 i pół procent od dochodów domu gry. Radość Farrell'a nie ma granic! On, B. Mundsen i laska meksykańska - oóż za dobrana trójka przyjaćiół! Niestety, sielanka nie trwa zbyt długo. A wszystko przez to, że Mundsen się żeni z niejaką Gildą, która wprawdzie „struga” księżnę Czardaszkę, ale jest w gruncie li tylko nędzną prostytutką new-yorską. Stąd nowe zadanie dla wiernego J. Farrell'a: strzeć bacnie, aby Gilda nie zdradziła szefa, Sobaczy więc uroczej, a uwodzicielskiej Czardaszce, leje ją nawet po twarzy, ale to nie pomaga: Gilda nie ma względów dla wspianego B. Mundsen'a. Mało ją nawet wzrusza, że jest to nie tylko zwykły dyrektor kasyna, ale również właściciel tajnego kartelu tungsamowego czy tungsenowego, „jednostka” marząca o podboju całego świata.

I tu - żeby nie było szablonowo - okazuje się, że Gilda właściwie kocha wykidajkę J. Farrell'a. On ją też, tylko że przezskadza mu ogromnie wierność i lojalność dla chlebodawcy. Po dwóch godzinach scen pełnych napięcia przychodzi wreszcie z pomocą tzw. happy end: Mundsen ginie przebyty meksykańską laską, a prostytutka Gilda pada wreszcie - przy życzliwym współdziałaniu policji argentyńskiej - w objęcia oszusta J. Farrell'a.

Pomijając wzruszenie, jakiego dostarczył nam w w. film produkcji amerykańskiej - zmuszeni jesteśmy zapytać, poco Film Polski sprowadza takie „Gildy” które demoralizują polską publiczność kinową.

E. TAM

RADIO I FILM
podczas miesiąca polsko-radzieckiej wymiany kulturalnej

W okresie miesiąca polsko-radzieckiej wymiany kulturalnej, który, jak wiadomo, rozpoczyna się z dniem 7 października, ze specjalnymi programami wystąpią radio i film. Programy te, opracowane w porozumieniu z Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, obejmą nie tylko miasto Łódź, lecz i teren całego województwa łódzkiego. W czasie trwania miesiąca wymiany kulturalnej rozgłośnia łódzka będzie nadawała liczne, wyczerpujące informacje, dotyczące wszelkich poczynań, związanych z przebiegiem „miesiąca” zarówno w Łodzi, jak i w całym województwie. W ramach ogólnokrajowego programu przewidziany jest obszerniejszy cykl audycji, słuchowisk, odczytów i pogadań, przedstawiających radziecki dorobek kulturalny, literacki, muzyczny i naukowy.

który w czasie trwania miesiąca wymiany przybędą do Łodzi. Urządzone przez Okręgowy Zarząd Kin przegląd najlepszych filmów radzieckich będzie trwał od 7-go października do dnia 8-go listopada. Publiczność zapozna się z szeregiem nowych, nieznanych jeszcze w Polsce czołowych filmów radzieckich, wśród których znajdują się takie arcydzieła sztuki filmowej, jak kolorowa „Pieśń tajgi”, „Harry Smith odkrywa Amerykę”. („Zagadnienie rosyjskie”), „Młodzi idą”, „Na morskim szlaku”, „Czerwony krawat” i „Naręczona z Turkmenii”. Jednocześnie na ekrany wejdą najlepsze filmy produkcji radzieckiej sprzed 1939 roku do czasu obecnego. Wśród tych filmów „żelaznego” repertuaru należy wymienić utwory tej miary, co „Wielki Przełom”, „Lenin w 18 roku”, „Iwan Groźny”, „Admirał Nachimow”, „As wywiadu”, „Wiosna” itd.

W rocznicę bitwy pod Lenino, Łódzka Rozgłośnia wystąpi z jednogodzinny słuchowiskiem dokumentarnym, ujętym w formy artystyczne pt. „Powrót”. Autorem tego słuchowiska jest Igor Sikirycy. Jednocześnie rozgłośnia łódzka będzie przeprowadzać przed mikrofonem wywiady z gośćmi radzieckimi,

Lódzka młodzież szkolna zobaczy młodzieżowe filmy radzieckie w kinach „Adria” i „Hel”, które w porozumieniu z władzami będą urządzać specjalne przed i popołudniowe seanse dla szkół. Zaznaczyć należy, iż wśród

Administracja i samorząd muszą służyć masom ludowym

Z przemówienia tow. Romana Zambrowskiego na krajowej naradzie aktywu samorządowo-administracyjnego Polskiej Partii Robotniczej

Dnia 19 bm. odbyła się w Warszawie narada aktywu PPR kierowników wydziałów administracyjno-samorządowych komitetów wojewódzkich Partii, przewodniczących wojewódzkich i powiatowych Rad Narodowych, kierowników administracji państwowej i samorządu. Referat o uchwałach sierpniowego Plenum KC PPR wygłosił członek Biura Politycznego KC TOW. ROMAN ZAMBROWSKI.

Poniżej przytaczamy końcową część referatu tow. R. Zambrowskiego.

Jakie zadania wynikają dla naszej administracji publicznej i dla Rad Narodowych z uchwały sierpniowego Plenum KC naszej Partii? Towarzysze, nie pretenduję bynajmniej do tego, żeby dać wyczerpujący obraz tych zadań. Myślę, że zrobią to towarzysze w dyskusji, ci wszyscy obecni tutaj, którzy stoją na czołowych stanowiskach w administracji i w systemie Rad Narodowych, jak również ci, którzy pracują na stanowiskach średnich i dolnych. Chciałbym jednak stwierdzić, że z uchwały Plenum wynikają szczególnie wielkie zadania dla administracji i Rad Narodowych na wsi.

Dlaczego przede wszystkim na wsi?

PO PIERWSZE dlatego, że jest to nasz zacyfrowany odcinek, za tylko 7,5 proc. produkcji rolnej otrzymywaliśmy dotychczas z sektora socjalistycznego to jest z majątków państwowych. Dlatego, że na wsi sektor kapitalistyczny ma dużą bazę rozwojową wobec przewagi gospodarki drobno-towarowej, która codziennie, nieustannie i w ekali masowej rodzi kapitalizm. Wreszcie dlatego, że tutaj na wsi istnieją jeszcze w masowych organizacjach, w administracji i Radach Narodowych przemożne wpływy, a gdzieś tam nawet przeważa element ideologiczny obcych.

PO WTORE dlatego, że na sprawach wsi będziemy musieli w najbliższym i to dosyć długim okresie skupić uwagę całej Partii i całej klasy robotniczej. Musimy rozwinąć nowe formy sojuszu robotniczo-chłopskiego, musimy znaleźć praktyczne formy realizacji przewodnictwa klasy robotniczej w stosunku do pracującego chłopstwa.

WIELKIE ZADANIA STOJĄ PRZED NAMI NA WSI: konieczność wyrwania wsi spod wpływu bogatych chłopów, konieczność ograniczenia kapitalistów wiejskich, długoletnie plany przebudowy socjalistycznej wsi i likwidacji wyzysku kapitalistycznego na wsi — to są wielkie i najtrudniejsze z zadań, jakie będziemy mieli do rozstrzygnięcia w marszu do socjalizmu.

Zadania te mogą być zrealizowane tylko z ogromną i bezpośrednią pomocą całej klasy robotniczej i całej Partii.

Mówię o tym tutaj dlatego, że administracja i Rady Narodowe na wsi, w których ciężar gatunkowy naszej Partii jest bardzo duży, mogą odegrać wielką rolę w realizacji tych wszystkich przemian, do których zmierzamy i do których mobilizować będziemy siły całej klasy robotniczej i całej Partii.

Słuszne zasady naszej polityki na wsi

Znany jest towarzyszem referat, który Plenum sierpniowe wygłosił tow. Minca. Co wynika z tego referatu?

Musimy zaostrzać kurs na ograniczenie elementów kapitalistycznych, ograniczenie ich możliwości wyzysku w stosunku do biednych i średniorolnych chłopów, na wyeliminowanie całkowicie licznych dotąd faktów przetrwania przez bogatych chłopów nałożonych na nich ciężarów na barki biedoty i średniorolnych chłopów. Musimy ziać te poważne pozycje, a niekiedy nawet przewagę, jaką mają bogaci chłopcy i ich niekiedy bogaci zaściancy w spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej, w Radach Narodowych i w administracji. Musimy rozwijać wszelkie formy spółdzielczości, rozwijać w nich kontrolę mas, tworzyć komitety sklepowe przy spółdzielniach, komitety przy ośrodkach maszynowych itd. Musimy przyczynić się do powstania przy kładowych, na dobrowolnych zasadach stworzonych spółdzielni produkcyjnych, nie uganiania się w tej dziedzinie za ilością, lecz raczej dbając o jakość.

Oto w największym skrócie zasadnicze zadania, które wynikają z referatu tow. Minca. Czy Komitet Centralny naszej Partii, czy Rząd nasz stosują te wszystkie zasady? Czy stosują czy też — powiedzmy sobie — tylko głoszą. Ja twierdzą, że stosują. Polityka cen, polityka podatkowa, polityka sprzedaży nawozów sztucznych, tworzenie ośrodków maszynowych i polityka kredytowa, przeniknięte są tymi zasadami.

W polityce podatkowej zaakcentowaliśmy w ostatnim okresie te zasady podejścia klasowego przez zwolnienie 900 tys. najmniejszych rolników i innych posiadaczy od wpłaty drugiej raty podatku gruntowego. W polityce oszczędnościowej, jeśli idzie o FOR, stosujemy dość poważne ulgi wobec gospodarstw o przychodowości 60—80 kwintali.

Ośrodki maszynowe kredytujemy, tworzymy, rozwijamy, będzie ich w miarę naszych możliwości coraz więcej. Naprawiamy teraz błąd, któryśmy popełnili, ustalając jednolitą cenę za usługi tych ośrodków. Teraz bada wydane zarządzenia o różnych cenach. W dziedzinie kredytów intencja Rządu jest niewątpliwie taka, żeby 13 miliardów złotych, przeznaczonych na kredyty dla gospodarstw chłopskich w tym roku poszły do chłopów biednego i średniego, a nie do bogatego chłopca. Naprawiamy też błąd, który polegał na tym, że żądaliśmy od biednego chłopca żyta, gdy zwracał się on o kredyt. W dziedzinie spółdzielczości wprowadzamy zasadę, że bogaty chłop musi wnieść więcej udziałów, tak jak jest napisane w statucie spół-

dzielni gminnych i tej zasady trzeba dopilnować.

Kto wypacza linię Partii?

Zasady więc, o których mówiłem, znajdują swój wyraz w konkretnej polityce ekonomicznej, w konkretnych ulgach, w całym naszym podejściu gospodarczym do wsi, opartym na zasadzie klasowej, na udzielaniu pomocy biedocie i średniorolnemu chłopcu, na tym, aby nie dawać nic bogatemu, ograniczać go, nie pozwalać mu przetrwać obowiązków wobec państwa na barki biedoty i średniorolnych.

Tak ta polityka wygląda od góry. A jak ona wygląda od dołu? Od dołu ulega ona niesłuchanemu wypaczeniu. To co my dajemy od góry można obliczyć, ale to, co dostaje biedny chłop, co dostaje średniorolny chłop, a co przetrza sobie do kieszeni bogaty chłop, tego nie możemy obliczyć.

Oczyszczyć szeregi Partii od elementów kapitalistycznych

Gdzie są przyczyny tych wypaczeń?

Tkwą one w słabości organizacji partyjnej na wsi, w jej zaścianieniu przez elementy kapitalistyczne i przez elementy, które traktują legitymację partyjną jako narzędzie bogacenia się.

Na 226 tys. chłopów w Partii, mamy 1.400 gospodarzy, posiadających ponad 20 ha. Na pewno wśród nich znajduje się jakaś ilość ludzi uczciwych, może nawet z rewolucyjnym stażem pracy, którzy umięli linię naszej Partii słusznie stosować i nikogo nie okradają i niczego sobie nie biorą, uczciwie pracują dla sprawy i dla Partii. Ale my sądzimy, że takich będzie drobna część, a przeważająca ilość wsiłuje przynależność do Partii wykorzystując dla własnej korzyści, nadaje się więc do tego, żeby ją z Partii wykluczyć. Bo nie może bogaty chłop przeprowadzać polityki ostrego ograniczenia bogatych chłopów. Takie rzeczy z reguły nie zdarzają się na świecie.

Mamy 20 tys. chłopów posiadających od 10 do 20 ha (oczywiście towarzysze rozumiecie, że ten podział według hektarów jest bardzo niedokładny). Nie ulega wątpliwości, że wśród tej liczby jest niemało takich, którzy obróśli w kapitalistyczne pierze.

Są wreszcie i wśród biedoty ludzie, którzy są zawsze gotowi bogaczowi służyć swoją legitymacją partyjną, aby coś z jego stołu i dla nich spaść. Takich należy uświadamiać i wychowywać, jeżeli zaś okaza się nieuleczalni, to nie będzie dla nich miejsca w partii. Klasowo obcych będziemy przede wszystkim z Partii usuwać.

Narada stwierdza, że w uporczywej walce z wrogiem klasowym montowały się pod kierownictwem naszej Partii podstawowe ogniwa administracji i rosy kadry pracowników, wnoszących swój wkład w dzieło utrwalenia władzy ludu pracującego z klasą robotniczą na czele. Narada wskazuje i podkreśla dotychczasowe braki aparatu administracyjnego, które są wyrazem odchylenia prawniczego, na tym odcinku i przejawiają się w szczególności:

1. w nieklasowej, obcej klasie robotniczej i biednemu chłopstwu postawie niektórych ogniw naszej administracji na odcinku społecznym, kulturalnym i gospodarczym wyrażającej się m. in. w bezdusznym stosunku do potrzeb i skarg ludzi pracy, w tolerowaniu wypaczenia klasowej polityki podatkowej, kredytowej i szarwarkowej wobec kapitalisty wiejskiego,

2. w układzie budżetów samorządowych nie uwzględniających w dostatecznej mierze codziennych potrzeb klasy robotniczej i biedoty wiejskiej,

3. w braku zainteresowania się żywymi interesami klasy robotniczej w miastach, a przede wszystkim trudną sytuacją mieszkaniową robotników, wyrażającą się brakiem mieszkań dla robotników, w zaniedbaniu remontu domów w dzielnicach robotniczych i w domach zamieszkałych przez rodziny robotnicze, tolerowaniu rozkładu aparatu kwaterunkowego przez spekulantów i dorobkiewiczów w niedoprowadzeniu do porządku gospodarki mieszkowej w dzielnicach robotniczych,

4. w niedocenianiu roli rad narodowych i wynikającego z tego braku należytej

Wiemy jednak, gdyż co tydzień pisze o tym „Chłopska Droga”, co tydzień pisze o tym „Rolnik”, ciągle te fakty słyhać na wszelkich naradach chłopskich, na naradach sekretarzy gminnych, ciągle o tym przychodzą listy do KC i do wszystkich instancji.

Fakty te świadczą, że ta polityka jest wypaczona przez dołowe ogniwa spółdzielczości i Związku Samopomocy Chłopskiej oraz aparat kredytu bankowego. Fakty te świadczą, że ta polityka jest często wypaczona przez sołtysów, wójtów i Gminne Rady Narodowe i nawet Spoleczne Komisje Podatku Gruntowego. Te wypaczenia mają jeden kierunek, one idą na rzecz bogatego chłopca.

Tak się dzieje, że sołtys, wójt, Gminna Rada Narodowa i nawet jej Spoleczna Komisja Podatku Gruntowego bardzo często przetrzucają ciężary podatkowe i szarwarkowe na plecy biedoty, wynagradzając jednocześnie bogatego chłopca. A nasi starostowie, nasze urzędy starościńskie, nasze Powiatowe Rady Narodowe, które mają dużą władzę, dużą siłę w terenie, nie wnikają w te sprawy, nie przejawiają dostatecznej troski w tych sprawach, nie walczą dość energicznie z tymi wypaczeniami.

Chcemy, aby sami chłopcy na kolach partyjnych ich usuwali i chcemy, żeby wszystkie nasze instancje, cały nasz aktywny, dopomogli w tym chłopcom. Musimy bowiem mieć Partię czujną wobec wroga klasowego i jego pomocników.

Drugą przyczyną wypaczenia naszej polityki na wsi polega na tym, że skład socjalny naszych Rad Narodowych, wójtów, sołtysów, sekretarzy gminnych jest zły i że często zła jest ich praca.

W przydziałach gminnych Rad Narodowych w całej Polsce na 1 września 1947 r. mieliśmy 14.193 chłopów, w tej liczbie do 2 ha, to znaczy bezrolnych i karłowatych—695, tj. 5 proc., podcaz głą liczbą ich na wsi wynosi około 25 proc. Natomiast chłopów mających ponad 10 ha było 2.444. Pracowników umysłowych było 2 tys. A więc chłopów do 2 ha było 5 proc., a pracowników umysłowych jakieś 15 proc. Ale to może nie są jeszcze najgorsze cyfry.

Polepszyć skład socjalny Rad Narodowych

Znacznie gorzej przedstawia się sprawa w wyższych instancjach. W województwie wrocławskim w Powiatowych Radach Narodowych jest razem 101 robotników, 360 chłopów 956 pracowników umysłowych. Pracowników umysłowych jest więc dwa razy tyle co robotników i chłopów. Wojew. Rada Narodowa w Szczecinie zdaje się bije wszystkie rekordy. Liczy ona 4 robotników, 11 chłopów, 20 kup-



ców, 64 pracowników umysłowych.

Czyż nie jest jasne, co oznacza ta ilość kup-

ców, pracowników umysłowych? ZA MAŁO ROBOTNIKÓW, ZA MAŁO BIEDNYCH I ŚREDNICH CHŁOPÓW, ZA DUŻO BOGATYCH CHŁOPÓW I KUPCÓW, ZA DUŻO MIEJSCOWEJ BIUROKRACJI I ELEMENTU URZĘDNICZEGO MAMY W RADACH NARODOWYCH. Wnioski z tego nasuwają się same.

Trzecią przyczyną tych wypaczeń to fakt, że we władzach Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej siedzą bogaci chłopcy.

Widać, że Plenum KC przyjęło uchwałę, że w spółdzielczości Samopomocy Chłopskiej jest miejsce dla bogatych chłopów, ale nie ma dla nich miejsca we władzach tych organizacji, w żadnych władzach. W ciągu trzech, czterech miesięcy mają być od gromady do powiatu na wszystkich szczeblach przeprowadzone nowe wybory.

Niewątpliwie, że w tej sprawie, jak zresztą i w poprzednich (skład Rad Narodowych, wójtów, sołtysów) niemal wszystko zależy od nas.

I wreszcie czwarta przyczyna wypaczenia naszej polityki: tkwi ona niewątpliwie w osłabieniu czujności klasowej i wielu naszych towarzyszy z administracji, w oderwaniu od mas i jeszcze większej części i bardzo często w złym stylu pracy starostów i wicesarostów, przewodniczących Rad Narodowych.

Na czym to polega? Są u nas tacy towarzysze, którzy w sposób mniej, albo bardziej wyraźny wyrobili sobie takie cechy swojej pracy na stanowisku starostów czy wicesarostów:

(Dalszy ciąg na str. 5-e)

REZOLUCJA

krajowej narady aktywu administracyjno-samorządowego PPR

współpracy organów administracji ogólnej z radami narodowymi.

5. w wyznaczonym przez liczny odłam pracowniczym administracyjnych błędnych poglądzie o apolityczności i „neutralności” aparatu administracyjnego w obliczu toczącej się walki klasowej i w braku walki z rozkładową działalnością wroga klasowego w aparacie administracyjnym,

6. w niedostatecznym zainteresowaniu organizacji partyjnych praktyczną pracą aparatu administracyjnego, w braku troski tych organizacji o właściwy styl pracy tego aparatu i o powiązanie go z najszerszymi masami pracującymi,

7. w braku walki z pozostałościami wielko-pańskie postawy wobec interesanta — robotnika i biednego chłopca w urzędach,

8. w niedocenianiu, a nawet pomijaniu znaczenia związku zawodowego w wychowywaniu kadr administracyjnych, wzmoczeniu dyscypliny pracy i walce z przejawami biurokratyzmu w aparacie administracyjnym,

9. w niedostatecznym zainteresowaniu się kół partyjnych we wszystkich ogniwach aparatu administracyjnego oraz klubów radnych PPR-owskich we wszystkich radach narodowych zagadnieniami pracy i obliczem klasowym urzędów i rad narodowych,

10. w niedostatecznym zainteresowaniu się sprawą szkolenia zarówno ideologicznego, jak i fachowego przez kół partyjne i kluby radnych PPR-owców.

Doceniając ważną rolę aparatu administracyjnego, w szczególności dla zmiany stosunków produkcyjnych na wsi, narada stwierdza konieczność wzmocnienia walki z biurokracją. Należy wzmocnić wysiłek w kierunku pełnego zdemokratyzowania aparatu administracyjnego, by uczynić ze wszystkich ogniw tego aparatu narzędzie realizacji interesów klasy robotniczej i średniego chłopstwa.

W tym celu należy:

1. oczyścić aparat administracyjny z elementów klasowo wrogich i obcych, zdemoralizowanych, stojących na usługach wszelkiego rodzaju wyzyskiwaczy i spekulantów,

2. wprowadzić do tego aparatu ludzi, związanych z klasą robotniczą i z masami biednego i średniego chłopstwa,

3. zobowiązać komitety partyjne do zainteresowania się budżetami samorząd-

wymi i gospodarką samorządową, do czuwania, aby budżety samorządowe odzwierciedlały potrzeby klasy robotniczej i biednego chłopstwa, aby gospodarka samorządowa zaspokajała bieżące potrzeby klasy pracującej.

4. zobowiązać kół partyjne w urzędach do systematycznego omawiania pracy urzędu, do wytworzenia w urzędach właściwego stosunku do interesanta — robotnika i biednego chłopca, do stałej pracy nad podnoszeniem poziomu ideologicznego i moralnego kadr administracyjnych.

5. wykrzyszczać wszystkie ogniwa związków zawodowych, pracowników państwowych i samorządowych do wzmocnienia dyscypliny pracy w aparacie administracyjnym, do zwalczania wszelkich przejawów oderwania się urzędów od codziennych potrzeb klasy pracującej.

Narada stwierdza, że skład klasowy rad narodowych jest często niewłaściwy, że rady narodowe nie stały się dotychczas w pełni narzędziem walki klasowej. Narada podkreśla konieczność odnowienia i oczyszczenia rad narodowych z elementów wrogich, obcych i oportunistycznych. Do rad narodowych powinny być skierowani najofiarniejsi działacze terenowi, produkujący w walce klasowej, w walce z wyzyskiem klasy pracującej w mieście i na wsi. Rady narodowe powinny wysunąć się na czoło walki z marnotrawstwem grosza publicznego i wszelką działalnością wroga klasowego w aparacie administracyjnym, w szczególności poprzez zaostrzoną i czujną kontrolę społeczną.

Narada stwierdza, że oczyszczenie wiejskiego aparatu administracyjnego i gminnych rad narodowych jest doniosłym zadaniem, które powinno być gruntownie przygotowane.

Narada wzywa członków Partii — działaczy rad narodowych i pracowników aparatu administracyjnego do przyswojenia sobie wielkiego dorobku ideologicznego sierpniowego Plenum KC, twardej konsekwentnej postawy wobec odchylenia prawniczego i nacjonalistycznych, do przyswojenia sobie oręża krytyki i samokrytyki, do wykorzystania go celem przekształcenia rad narodowych i wszystkich ogniw aparatu administracyjnego w bojowy aparat władzy i walki mas pracujących Polskiej Ludowej.

Administracja i samorząd muszą służyć masom ludowym

(Ciąg dalszy ze str. 4-5)

słów, burmistrzów i wójtów, jakby zajmowali jakies „ponadklasowe”, „czyste” państwowe stanowisko, jakby byli reprezentantami jakiegoś abstrakcyjnego „interesu państwowego”. Biorą oni w swoim przekonaniu w obronę i ro botnika i biednego chłopa, ale i bogatego chłopa, ale i inicjatywę prywatną, ale i kler, słowem, wszystkie stany. Taki się u niektórych towarzyszy wytwarza styl pracy, taka mentalność.

Do czego prowadzi faktycznie taka „abstrakcyjna” postawa? Do uprzywilejowania bogatego chłopa i prywatnej inicjatywy, do pokrzywdzenia robotnika i biednego chłopa.

Jaka powinna być postawa starosty-PPRowca

Towarzysze, nie może być w żadnej mierze tolerowane jakiegokolwiek przechylenie się na taką ponadklasową, solidarystyczną pozycję starostów, wicestarostów, burmistrzów i wójtów, którzy rzekomo reprezentują wszystkie stany i wszystkim chcą dogodzić.

Może być tylko tak, że starosta, przedstawiciel państwa ludowo-demokratycznego, realizuje linie polityczną, której przewodzi klasa robotnicza, zaś starosta peperowiec nie może zapomnieć, że należy do Partii, która poprzez ostrą walkę klasową prowadzi kraj do socjalizmu.

Starosta, wicestarosta, urząd starościński, zarząd miejski — to bardzo wielka siła. Może on, niesłychanie dużo zrobić w sensie wykonania wszystkich uchwał Rządu i Partii, zapobiegając ich wypracowaniu we wszystkich dziedzinach. Trzeba jednak, aby urząd starościński zmienił system pracy, aby starosta związany był z masami. Nie o to tylko chodzi, żeby przyjmował interesantów (obawiam się, że niekiedy ich nie przyjmuje, bo są i takie sygnały). Nie chodzi o rozmowę z masami spoza biurka czy przez okienko. To nie o taką rozmowę z masami chodzi.

A przecież trzeba stwierdzić, że niejednego naszego starostę odcina od mas biurko, telefon, sekretarka i cała masa pochlebców. Z tym trzeba walczyć.

Kilka wymownych faktów

Nie chciałbym mnożyć przykładów, ale są rzeczy wrecz horrendalne. Wiceburmistrz Barcikowski był kiedyś obecny na posiedzeniu Rady Wojewódzkiej w Olsztynie, na którym wygłaszał referat wojewoda tow. Jaskiewicz. Po referacie odbyła się dyskusja. Ob. Barcikowski opowiada, że w dyskusji właściwie mówcy tylko przestęgli się w komplementach pod adresem referatu wojewody. W skład tej Wojewódzkiej Rady Narodowej wchodzi 70 proc. urzędników, ludzi w dużej części bezpośrednio zależnych od wojewody. Ale przecież w tej Wojew. Radzie Narodowej zasiadają i nasi sekretarze partyjni!

Mógłby nam coś powiedzieć zarządzenie wojewody tow. Jaskiewicza do wszystkich starostów, które mam przed sobą. To długi dokument na kilku stronkach. W tym zarządzeniu mówi on jak należy go przyjmować, kiedy przyjeżdża do jakiegos miasta powiatowego. Czego tam nie ma w tym zarządzeniu! Tam jest i to, że jak pojawi się wojewoda w urzędzie starościńskim, to wszyscy mają wstąpić i przetrwać robotę, a jak podchodzi do kogoś, to tamten ma jak automat wyrecytować imię, nazwisko, stopień służbowy i jeszcze jakies dane. U wrót urzędu starościńskiego, na jego powitanie, winni się zebrać wszyscy szefowie miejscowych władz, a więc UR, MO, Urzędu Ziemińskiego itd.

Są i inne horrendalne fakty:

Starosta z Aleksandrowa Kujawskiego wydaje zarządzenie, w którym poleca pouczać obywateli dróżników, jak oni się mają w stosunku do niego odnosić, jak zachowywać. Być może, że jakiś dróżnik po pjanemu się zachowywał się wobec starosty. Nie wiem. Ale jakież sens może mieć wydanie zarządzenia o zachowaniu się wobec starosty. Może starosta z Aleksandrowa Kuj. chce, aby dróżnik rozmawiając z nim, trzymał czapkę w ręku, może ma go pod kolana podejmować?

TO SĄ OBJAWY HORENDALNE, TYPOWE KACYKOWSKIE, PROVINCYJALNE, OBJAWY CAŁKOWITEGO ODERWANIA SIĘ OD PARTII.

Taki styl pracy jest nieznośny. Takiego stylu pracy Partia nie będzie tolerować. Tak nie można wykonywać wielkich zadań, jakie przed nami stoja.

Styl pracy Michała Kalinina

Przypominam sobie, że kiedyś przeglądałem cztery tomy gawęd z chłopami zmarłego w ubiegłym roku przewodniczącego Najwyższej Rady ZSRR, Kalinina. Jeździł on dosyć często od wsi do wsi i możliwie bez żadnej pompy, bez żadnych oficjalnych uprzedzeń, bez oczywiście, instrukcji, kto go ma spotykać i kto go ma witać i jak się mają do niego zwracać. Zwoływał przez Radę Wiejską zebrania chłopskie, niekoniecznie od razu wielkie, masowe. Pytał się o bolączki, o troski. Co mógł — zatłaczał, a czego nie mógł zatłaczyć — mówił, że postara się, a jeśli było zupełnie niemożliwe — to mówił, że się nie da teraz zrobić, bo nie ma na to środków.

Mnie się wydaje, że ten przykład wart jest naśladowania. Dobrze byłoby, gdyby nasi starostowie, nasi wicestarostowie, nasi przewodniczący Rad Narodowych tak układali swoje plany pracy, ażeby w ciągu miesiąca być choćby trzy razy w różnych wsiach, aby sobie takie bez pompy, bez uprzedzenia zwykłe rozmowy z chłopami przeprowadzali.

Towarzysze *starostowie, wicestarostowie,

przewodniczący Rad Narodowych muszą zrozumieć, że oni sobie zdobędą ogromny autorytet, niesłychanie ułatwią sobie pracę, jeśli będą mieli własny, bezpośredni kontakt z szerokimi masami!

Nie trzeba bać się krytyki

Trzeba, żeby się nasi towarzysze starostowie nie bali skarg, lecz zachęcali do skarg i do krytyki. Jeśli tak będziecie pracować, to kiedy ludziom się u was jakaś krzywda stanie — oni was wtedy znajdą, przyjdą do was do urzędu, napiszą list, będziecie mieli tysiące sygnałów. Ale oczywiście, jeżeli się przedtem ustala jakieś biurokratyczne rygory i pompacyjne powitanie, to wtedy trudno o bezpośredni kontakt z masami.

Nie trzeba się, towarzysze, w pracy bać krytyki. Towarzysz Stalin mówił kiedyś o krytyce i samokrytyce, uprzedzając, że my nie możemy żądać, aby krytyka idąca z dołu była słuszną w całym stu procentach. Jeśli krytyka idzie z dołu, nie należy pogardzać i taką, która jest słuszną tylko w 5-

Za mało współdziałania z Partią

Wydaje mi się, towarzysze, że nasi starostowie i inni towarzysze na kierowniczych stanowiskach w administracji i w Radach Narodowych, za mało pracują w Partii. Nawet kiedy starosta dobrze pracuje, to jeśli nie współdziała jednocześnie dobrze z Partią, efekt jego działania jest znacznie mniejszy.

Dlaczego? Bo starosta ma wójtów i soltysów, a Partia ma koła, ma wszędzie swoje organizacje, złożone z najbardziej uświadomionych i zdyscyplinowanych towarzyszy. Słuszną inicjatywą starosty może tylko wtedy być dobry wynik, jeśli Partia go wspomógł. U nas jest za mało tej współpracy. Boją się, że stosunki między starostą a Partią często opierają się na takiej zasadzie: Ja Ciebie nie ruszam i Ty mnie nie ruszaj! To jest zła, zgnila zasada. Na takiej zasadzie nigdy nie ma dobrej pracy. Trzeba dobrze współpracować, ale i do-

Więcej troski o człowieka pracy

Administracja i Rady Narodowe mają do spełnienia ogromne, duże, ambitne zadania. Winny one przede wszystkim wykazywać rzeczywistą i nieustanną troskę o potrzeby człowieka pracującego na swym terenie. Są to potrzeby materialne: mieszkaniowe, zdrowotne, potrzeby codziennego bytu ludzi pracujących. Są to również ich potrzeby kulturalne. Do tych trosk należy również dbałość o drogi, o szkoły, o majątki państwowe, które przecież mają odegrać poważną rolę i promieniować na okoliczne chłostwo, udawniając wyższość gospodarstw wiejskich nad drobną. Mają one w dziedzynie realizacji klasowej polityki podatkowej. Wykonanie tych zadań zależy od przebudowy stylu pracy i Rad Narodowych i naszych towarzyszy w administracji.

Chcę jeszcze nawiązać w paru słowach do akcji remontowej w miastach, która została wszczęta przez Radę Państwa z inicjatywą Biura Politycznego naszej Partii i która będzie za silona również przez Ministerstwo Przemysłu. W rezultacie jakieś 2 i pół miliarda złotych pójdzie na najpilniejsze potrzeby, na to, żeby załatać dach, na to, żeby zrobić najpotrzebniejsze remonty mieszkaniowe w domach robotniczych, żeby przeprowadzić w dzielnicach

10 procentach. U nas często bywa tak, że jeśli ktoś coś tam powiedział, co nie odpowiadało prawdzie w całym stu procentach, to już się ktoś od razu na niego obruszył, a jak się na człowieka obruszyć, to on drugi raz nie będzie miał odwagi krytykować.

Muszę powiedzieć, że u nas nieraz się źle dzieje pod tym względem. Mam pewien kontakt z tymi sprawami: i partyjny i przez Komisję Specjalną. Twierdzę, że u nas jest dużo wypadków nadużyć, lecz mało skarg. Dlaczego, towarzysze? Bo ludzie jeszcze nie wierzą, że skarga odniesie skutek. Bo nasze ogólna i średnie, w tej liczbie również i administracja, jeszcze nie przekonały biednych i średniorolnych chłopów, że trzeba iść ze skargą, że skarga skutek osiąga. Tę przekonania u nas nie ma, a to jest rzecz ważna, niesłychanie ważna. Bez tego trudniej iść naprzód. A z tym przekonaniem możemy o wiele szybciej iść naprzód, bo będziemy mieli wówczas oparcie w masach, w bezpartyjnych, szerokich masach.

Za mało współdziałania z Partią

Trzeba się pokrzykować, wtedy, gdy potrzeba. Jeśli idzie o Rady Narodowe, to Wy możecie wiele pomóc w zmianie ich składu socjalnego na lepsze. Poza tym jest zagadnienie ożywienia Komisji Rad Narodowych.

Nasze Rady Narodowe pracują biurokratycznie. Czynne są w nich jedna — dwie osoby. Trzeba ożywić, uaktywnić komisje. Trzeba, ażeby Komitety Partyjne, Gminne i Powiatowe, ściśle współpracowały z Radami Narodowymi, aby Komitety Partyjne omawiały budżety Rad Narodowych i wnosiły do nich elementy ogólnego planowania i troski o interesy robotników i chłopów małorolnych i średniorolnych.

Dużo zależy też od pracy nie tylko samych Rad Narodowych, lecz i ich ramienia wykonawczego, jakim jest administracja, która często bardzo sobie lekceważy Rady Narodowe, i która chciałaby sobie z nich zrobić taki datek, który nie przeszkadza.

Więcej troski o człowieka pracy

robotniczych najpotrzebniejsze remonty kanalizacji, wodociągów i studni. Muszę przy tej okazji powiedzieć, że u nas są entuzjaści (i dobrze, że są entuzjaści) dla spraw wielkich planów, które określają naszą przyszłość, dla rzeczy, które zostają na wieki, jak powiedzmy, budowa pięknych gmachów, budowa tras W — Z, budowa pięknych szkół itd. To jest słuszne. My idziemy naprzód i w miarę tego, jak nas na to stać, trzeba te wielkie rzeczy robić.

Ale jest rzecz bolesną, że obok tej słusznej troski o dobre, monumentalne i coraz lepsze szkoły, kluby, drogi, domy administracyjne i piękne osiedla robotnicze, jest tak mało troski, mało zaradności tam, gdzie chodzi o najbardziej dotkliwe sprawy, jak to, że przeciekają dachy, że kloaki są zapełnione, że dzieci w rynsztokach się bawią, że droga do fabryki, której naprawa niewiele musi kosztować, nie jest przez nikogo naprawiana itd.

Chodzi o to, ażeby remonty, na które teraz Rada Państwa i Ministerstwo Przemysłu dają pieniądze, nie były potraktowane jako jakaś jednorazowa akcja. Musi to być stała troska całej organizacji partyjnej i wszystkich naszych instytucji komunalnych. Nie może być

takiej sytuacji, ażeby z jednej strony budowane były piękne instytucje, owszem, również dla klasy robotniczej, ale kosztowne, idące w wiele miliardów i żeby nie było z drugiej strony dziesiątków milionów na zaspokojenie dotkliwych potrzeb tejże klasy robotniczej.

Dlatego towarzysze, wymagamy większej troski o gospodarkę komunalną ze strony każdej instytucji partyjnej. To jest, towarzysze, słuszne, że w Łódzkim Komitecie Miejskim nie ma posiedzenia, aby nie stała sprawa fabryki włókienniczych, ale jest niedopuszczalne, aby Komitet Łódzki nie znajdował czasu na postawienie u siebie spraw komunalnych. To samo dotyczy Komitetów Miejskich Sosnowca, Czeladzi, Dąbrowy, Będzina itd.

Źródło siły naszej Partii

Komitety i organizacje partyjne powinny stale żyć potrzebą zaspokojenia najbardziej dotkliwych i bolesnych potrzeb komunalnych i higienicznych potrzeb klasy robotniczej.

Ale, aby to wszystko zrobić, potrzebny jest ścisły związek z szerokimi masami.

Chciałbym przypomnieć właśnie bardzo dziś aktualne dla całej naszej Partii i w tej liczbie Was, słowa TOW. STALINA:

„Można uznać jako zasadę, że dopóki bolszewicy zachowują związek z szerokimi masami ludowymi, dopóty będą niezwyciężeni. I odwrotnie: wystarczy, aby bolszewicy oderwali się od mas i utracili związek z nimi, wystarczy, aby pokryli się rdzą biurokracizmu, a stracą wszelką siłę i staną się zębem.”

Starożytni Grecy mieli w systemie swej mitologii pewnego słynnego bohatera Anteusza, który był, jak głosi mitologia, synem Posejdana — boga mórz i Gał — bogini ziemi. Zwył on szczególnie przywiązanie do matki swej, która go zrodziła, wykarmiła i wychowała. Nie było takiego bohatera, którego by on, Anteusz, nie pokonał. Uważano go za bohatera niezwyciężonego. Na czym polegała jego siła? Polegała ona na tym, że ilekroć nie tego mu się wiodło w walce z przeciwnikiem, dotykał ziemi, swej Matki, która go zrodziła i wykarmiła i nabierał nowych sił. Miał on jednakże swoją słabą stronę. Było nią niebezpieczeństwo, by nie został w jakikolwiek sposób oderwanym od ziemi. Wrogowie pamiętali o tej jego słabości i czekali na niego. I znalazł się wróg, który wyzyskał tę jego słabość i pokonał go. Był to Herkules. Ale w jaki sposób go pokonał? Oderwał go od ziemi, uniósł w powietrze, pozbawił go możności dotknięcia ziemi i zadusił go w ten sposób w powietrzu.

Sądze, że bolszewicy przypominają nam bohatera mitologii greckiej Anteusza. Tak samo jak Anteusz, są oni silni tym, że utrzy mują łączność ze swą macierzą — masami, które ich zrodziły, wykarmiły i wychowały. I dopóki utrzymują łączność ze swą macierzą — z ludem, mają wszelkie szanse po temu, aby pozostać niezwycięzonymi.

Oto źródło niezwyciężonej mocy bolszewickiego kierownictwa.”

(Stalin „O brakach w pracy partyjnej”) Towarzysze, dla nas również głębia ożywcza, źródłem siły jest klasa robotnicza, masy ludowe, które zrodziły i wychowały naszą Partię. Uchwały Plenum sierpniowego o łączności z szerokimi masami, staną się dla naszej Partii źródłem pomnożenia jej siły, kształtując będą styl pracy Zjednoczonej Partii i przyspieszą nasz marsz ku socjalizmowi.

Nowe wydawnictwa „Książki”

Balzac Honore — Chłopi, str. 425, zł 520. — Przełożył i wstępem opatrzył Tadeusz Żeleński (Boy), Okładka Wł. Piotrowskiego.

Jest to dzieło wybitnie polityczne i społeczne. Akcja „Chłopów” przypada na rok 1848, kiedy Francja przeżywa okres rewolucyjnej walki między dawnym porządkiem rzeczy a światem pracy, rysuje problem nierówności społecznej, bogatych i ubogich, wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych, nizin i wyżyn.

Bogolepów M. — Radziecki system finansowy (Biblioteka Prawników Demokratów), str. 104, zł 250 — Przekład A. Szpakowicza.

Tylko w gospodarce planowej, która nie zna kryzysów nadprodukcji, możliwy jest trwały system finansowy. Oto teza, której uzasadnienie czytelnik znajdzie w tej niewielkiej, ale treściwej książce. Na niewielu stronkach, w sposób przejrzysty zobrazowany został radziecki system finansowy, który dzięki swej jednolitości sprawnie funkcjonuje w czasie pokojowego budownictwa socjalistycznego i znakomicie wytrzymała najcięższą próbę — okres wielkiej wojny narodowej przeciwko hitleryzmowi. Książkę tę przeczytać winien każdy, kogo interesują zagadnienia ekonomiczne.

Bratny Roman — 15 batalionów, poezje, str. 56, zł 160 — Okładkę projektował S. Bernaciński.

Braun Andrzej — Sześć — poezje str. 64, zł 150. — Okładka S. Bernacińskiego.

Brodzki Stanisław — Palestyna w walce o wolność (Z Zagadnień Międzynarodowych) str. 56, zł 80.

Krótkie a jednocześnie gruntowne opracowanie zagadnienia palestyńskiego w przebiegu historyczno-politycznym — od początku bieżącego stulecia, aż po obecne czasy. Jaszkawa ilustracja okrutnej i cynicz-

nej gry politycznej imperializmu angielskiego z uwzględnieniem całego splotu zagadnień politycznych, powstałych w ostatnich czasach dokoła spraw Palestyny. Charakterystyka gospodarcza i polityczna żydowskiej siedziby narodowej.

Erenburg Ija — Upadek Paryża, powieść, przekład Pawła Hertza, okładka W. Daszewskiego, wydanie III, str. 480, zł 550.—

Kajetan Walentin — Samotny biały żagiel, powieść dla młodzieży, wydanie II, str. 300, zł 220. — Okładka Tomaszewskiego.

Kautsky Karol — Nauki ekonomiczne Karola Marksa (Biblioteka Socjalizmu Naukowego), wydanie siódme (3), str. 256, zł 250.

Kautsky Karol — Tomasz More i jego utopia (Biblioteka Socjalizmu Naukowego), str. 336, zł 300 — Z trzeciego wydania niemieckiego przełożył K. Bleszyński.

Kautsky napisał tę książkę wówczas, gdy był jeszcze marksistą. Jest to świetna monografia, w której cała epoka ówczesna, otoczenie w którym żył i działał wielki humanista i utopista, jak też postać samego More — stają przed nami jak żywe. Głęboka analiza marksistowska ówczesnych stosunków społeczno-ekonomicznych czyni z tej pracy poważne dzieło naukowe. Napisane barwnie i żywo jest ponadto wybitnym dziełem literackim, które pomimo jego ściśle naukowego charakteru czyta się jak powieść.

Krasiński Ignacy — Mikołaja Doświadczeńskiego przypadku (Biblioteka Pisarzy Polskich i Obcych nr 12 pod redakcją K. Budzka), wydanie II, str. 140, zł 100. Opracował i wstępem opatrzył St. Adamczewski.

Larsen Egon — Samolot transatlantycki w chmurach (Biblioteka Popularno-Naukowa nr 20), str. 64, zł 70 — Tłumaczył St. Domański.

Ostatnia książeczka z cyklu „Pochód wy-

nalazców” (cz. VII), mówi o powstaniu maszyny latającej i zawiera rys historyczny lotnictwa wojennego.

Lenin Włodzimierz Ilicz — Karol Marks (Biblioteka Klasyków Marksizmu), wydanie III, str. 36, zł 45.—

Leontiew A. — Przedmiot i metoda ekonomii politycznej (Biblioteka Ekonomiczna nr 1), str. 140, zł 140. — Przekład E. Waśowicz.

Autor daje gruntowną charakterystykę ekonomii politycznej jako nauki, jej metodycznych podstaw i jej przedmiotu. Teza, że ekonomia polityczna, jest najbardziej szerszym sprawdzianem dialektyki materialistycznej oraz materializmu historycznego, znajduje w wywodach autora całkowite uzasadnienie. Broszura niezbędna dla wszystkich, którzy studiują marksistowską ekonomię polityczną, powinni przede wszystkim poznać ogólne metodyczne i filozoficzne założenia tej teorii.

Morozow A. W. — Akumulacja kapitału a zubożenie proletariatu (Biblioteka Ekonomiczna nr 5), str. 104, zł 100. Tłumaczył Leon Schaff.

Opracowanie jednego z podstawowych zagadnień marksistowskiej ekonomii politycznej, akumulacji kapitału oraz zagadnienia względnej i absolutnej pauperyzacji klasy robotniczej. Autor korzystając z nowych, pomarksiowskich opracowań (Lenina i współczesnych ekonomistów Wargi i innych), daje aktualny materiał potwierdzający w całej rozciągłości niewzruszone tezy Marksa.

Wykład popularny i dostępny dla wszystkich.

Tom stanowi część kursu ekonomii politycznej, wydanego przez „Książkę” w 11 broszurach.

Pogonowska Anna — Węzły, poezje str. 36, zł 120. — Okładka S. Bernacińskiego.

Zmiany w systemie kartkowym

przyniosą realną korzyść ludziom pracy

2,7 miliona pracowników, otrzymujących karty I kategorii, powitało z zadowoleniem ostatnią uchwałę Rady Ministrów, mocą której wprowadzony został korzystny ekwiwalent pieniężny w zamian za artykuły wyłączone spod aprowizacji reglamentowanej. W terminie najpóźniej do dnia 6 listopada br. wszystkim pracownikom, korzystającym z kart I kategorii, wyliczona zostanie zaliczka w kwocie 650 zł na rachunek należnego im ekwiwalentu.

W ten sposób pracownicy otrzymają równowartość artykułów wyłączonych, które w praktyce byłoby przydzielane po pewnym dopiero czasie — jak artykuły dziewiarskie — w ciągu kwartału.

Istotnym momentem poprawy jest to, że w obliczeniu ekwiwalentu pieniężnego przyjęto ceny za artykuły zasadnicze, podczas gdy w praktyce rozdzielnictwa stosowano czasami artykuły zastępcze o niższej wartości. Przydziały artykułów dziewiarskich, pochodzące częstokroć z dostaw unrowiarskich, wywoływały nieraz niezadowolenie co do doboru asortymentu i jakości. Przejście w tej dziedzinie na ekwiwalent pieniężny, przy zupełnie wystarczającym zaopatrzeniu rynku, pozwala przy zakupach dokonywać wyboru według uznania.

Uchwała Rady Ministrów przewiduje ponadto kilkadziesiąt tysięcy obywateli, którzy dotychczas korzystali z kart III kategorii, do kategorii IR. Dotyczy to szczególnie — znacznej grupy byłych górników śląskich, którzy przekroczyli wiek 60 lat i z tego tytułu otrzymywali karty III kategorii. Przeniesienie oznacza dla tej grupy zwiększenie miesięcznych przydziałów chleba o 1 kg, tłuszczu o 0,5 kg i mięsa o 0,25 kg.

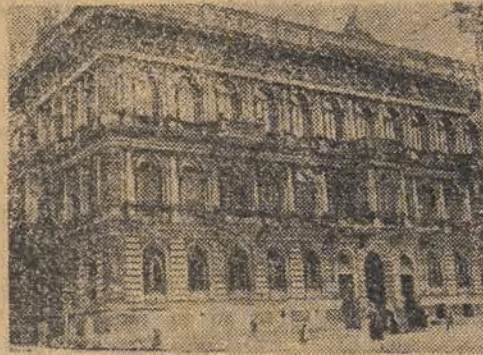
Utrzymano dodatki dla matek i dzieci, przy czym minister Apropozycji upoważ-

niony został do podwyższenia normy mleka dla matek karmiących i do wydania na karty „M” dodatkowo po 0,5 kg mięsa o ile stan zasobów na to pozwoli.

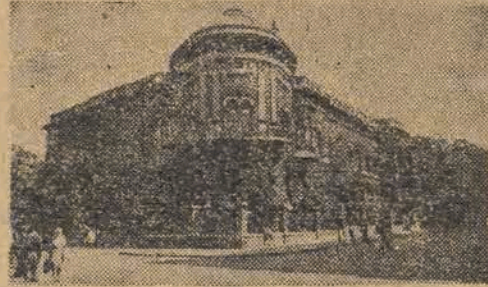
Ekwiwalenty pieniężne obliczane są ściśle według dotychczasowych cen wolnorynkowych, zapewniając uprawnionym do korzy-

stania z kartek co najmniej pełną wartość wyłączonych artykułów. Grupy pracowników najmniej uposażonych otrzymają wyższe kwoty ekwiwalentu (od 130 do 150 proc. wartości artykułów wyłączonych), co realnie wpłynie na podniesienie poziomu płacy.

Przybytki nauki i kultury w dawnych pałacach



W dawnych luksusowych siedzibach wyzysk waczy między robotniczej, łódzkiej fabrykantów, obecnie mieszczą się przybytki nauki



kultury. W dawnym pałacu Poznańskiego przy ul. Więckowskiego znajduje się Muzeum Sztuki, zaś w d. pałacu również Poznańskiego, przy zbiegu ulic Gdańskiej i Al. 1-go Maja znalazła pomieszczenie Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna.

W tę i z powrotem

INWALIDZI MORALNI

Brama przy ul. Piotrkowskiej. W bramie chłop jak dąb z naręczem krawatów, „Tylko tutaj, tylko tutaj, do wyboru, do koloru...”

Parę kroków dalej (na tej samej ulicy Piotrkowskiej) — chłop jak byk z kramikiem „drobiu samogdającego” i papierowych piłek na gumce. „Kogutki, piłeczki, dla syna i córeczki...”

Jeszcze dalej — chłop jak świeca z koszykiem przywiedzionych kwiatków. Ten nie mówi, tylko poluje na „pa-ry”. Ułowiwszy mężczyznę idącego w towarzystwie t. zw. pięci — podbiega w tę pędy i nachalnymi gestami oferuje swoje obskurne „bukieciki”.

Ten i ów przechodzień, obserwując tych wszystkich sprzedawców zabawek, krawatów, kwiatków i baloników, zastanawia się: primo — czemu władze porządkowe dopuszczają do urządzania jarmarku na reprezentacyjnej bądź co bądź ulicy naszego miasta? — sekundo — czemu dla tych zdrowych, silnych mężczyzn nie znajdzie się odpowiedniejszego, „cieńszego” niż handelek uliczny — zatrudnienia?

Łódzki PKS otrzyma 60 nowych autobusów

Komunikacja samochodowa ulegnie znacznemu usprawnieniu

Dużo kłopotu ze swym taborom samochodowym ma Państwowa Komunikacja Samochodowa. Brak części zamiennych,

zużyte motory — oto główne przyczyny niedomagań, na które narzekają stałe pasażerowie linii autobusowych.

Pragnąc usprawnić jak najszybciej komunikację pasażerską PKS zamówił ostatnio zagranicą większą ilość nowych autobusów.

Z Anglii nadejdą podwozia samochodowe marki „Levland”, zaś karoserie zostaną wykonane w kraju. Włoskie „Fiaty” w liczbie 100 przybędą już gotowe do jazdy, z dalszych zaś zamówionych 180 „Fiatów”, jakie zasila polskie linie, otrzymamy tylko podwozia, resztę urzędów wykonają nasze fabryki państwowe.

Nowe samochody obsługiwać będą głównie linie dalekobieżne w Warszawie, Katowicach, Krakowie, Olsztynie, Gdańsku, Lublinie, Wrocławiu i Poznaniu.

Pokażną część wozów, gdyż do 60-ciu, otrzyma Łódź, przeznaczając nowy tabor do kursów na wszystkich swych dotychczasowych trasach.

Autobusy w miarę ich przybywania rozdzielane będą kolejno. Łódzki Oddział PKS liczy się z ich uruchomieniem najdalej od kwietnia następnego roku. Przyznane Łodzi autobusy obsługiwać będą normalnie ruch pasażerski.

„Fiaty” i „Levlandy” przeznaczone zostały wyłącznie dla komunikacji pasażerskiej, dotychczasowy zaś tabor zostanie całkowicie lub częściowo przeznaczony dla transportów ciężarowych.

Łódzki Oddział PKS-u, rozporządzający w tej chwili 60-ma autobusami, zasiloni taborom w dwójnasób większym będzie mógł w znacznej mierze usprawnić komunikację.

Szczep.

Zasilki rodzinne dla dzieci stypendystów

Wobec częstych zapytań różnych instytucji i osób Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że ubezpieczeni, których dzieci korzystać z stypendiów, mają pełne prawo do pobierania zasilków rodzinnych również i na te dzieci ubezpieczonego, które same podlegają ubezpieczeniu chorobowemu z racji uczęszczania do szkół przysposobienia przemysłowego lub liceów przemysłowych. ZUS wychodzi z założenia, że w każdym z wyżej wymienionych wypadków, rodzice nie są zwolnieni od obowiązku dbania o dziecko.

Wyjątek stanowią wypadki, gdy całkowity koszt wychowania dziecka pokrywany jest z funduszy publicznych. Odnosi się to do uczniów szkół wojskowych i stypendystów, studiujących za granicą.

W Związkach Zawodowych

ZEBRANIE

Zarząd Związku Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Użytk. Publ. w Polsce — Oddział I w Łodzi zawiadamia, że w dniu 3 października br. o godz. 10-tej odbędzie się zebranie pracowników Wydziału Oświaty w lokalu związkowym przy ul. Wólczańskiej 5.

PODWIECZOREK TANECZNY

Zarząd Związku Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Inst. Użytk. Publ. Oddział I w Łodzi zawiadamia, że w niedzielę, dnia 3 października br. o godz. 17-tej odbędzie się w lokalu związkowym (Wólczańska 5) podwieczorek taneczny dla członków i sympatyków chóru, sekcji muzycznej i dramatycznej.

Ponadto zapraszamy wszystkich członków Związku amatorów tańca. Wstęp bezpłatny.

Z LIGI MORSKIEJ

Zarząd Oddziału I Ligi Morskiej przy Okręgu celem zorganizowania życia towarzyskiego na terenie Centralnej Świątyni Ligi

Morskiej przy ul. Al. Kościuszki 85, I-sze piętro, urządzi w dniu 2. 10. 48 r. Wieczorek Taneczny połączony z wieloma atrakcjami. W dniu tym wszyscy członkowie i sympatycy Ligi Morskiej winni tłumnie wyjść na spotkanie Lidze Morskiej i poprzeć powyższą imprezę.

KOMUNIKAT

Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. (Oddział w Łodzi)

Koleżdy, którzy dotąd nie podpisali deklaracji do Funduszu Pośmiertnego zechcą to uczynić do dnia 15 października 1948 r. a to pod rygorem zawieszenia w prawach członków. Deklaracje składać można codziennie u sekretarza Związku — Narutowicza 130 w godz. od 11 do 14-ej.

Równocześnie przypominają się, że druga i trzecia składka należą się najpóźniej do 10. 10. 1948 r.

Sekretariat

I-szy WIECZÓR ŚWIETLICOWY

Zarząd Związku Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Użytk. Publ. w Polsce — Oddział I w Łodzi zawiadamia, że w sobotę, dnia 2 października br. o godz. 18-tej odbędzie się w lokalu związkowym przy ul. Wólczańskiej 5 PIERWSZY WIECZÓR ŚWIETLICOWY. W programie: Odczyt na temat „Aktualne zagadnienia kulturalne” oraz bogata część artystyczna.

Ośrodek szkolny profilaktyki przeciwgruźliczej powstanie wkrótce w Rudzie Pabianickiej

W doskonałych warunkach lokalowych i terenowych mieści się w Rudzie Pabianickiej koedukacyjne gimnazjum i liceum, w którym obecnie kształcą się 360 uczniów i uczennic. Młodzież ta korzysta ze świetlnych warunków mieszkaniowych, gdyż ośrodek jej nauki umieszczony został w luksusowych willach dawnych fabrykantów, milionerów łódzkich.

Z inicjatywy Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego, które wzięło pod uwagę

zarówno dobre warunki klimatyczne, jak i lokalowe gimnazjum koedukacyjnego w Rudzie, postanowiono przekształcić je w ośrodek profilaktyki przeciwgruźliczej, przeznaczony w pierwszym rzędzie dla młodzieży okręgu najbliższego Łodzi i Rudzie Pabianickiej.

Realizacja słusznego tego projektu, finansowanego między innymi przez Zarząd, nastąpi już w najbliższym czasie.

Terminy ogłoszenia wyniku egzaminów na Uniwersytecie Łódzkim

Już od kilku dni wśród kandydatów do Uniwersytetu Łódzkiego można było zaobserwować znaczne poruszenie.

Przybywali oni tłumnie do sekretariatu Uniwersytetu, dzwoniли bezustannie do wszystkich redakcji i poruszali wszystkie możliwe sprężyny, aby się dowiedzieć, kie-

dy zostaną ogłoszone wyniki egzaminów.

Zupełnie zrozumiałe jest to zainteresowanie przyszłych studentów, jednakże zaznaczyć trzeba przy tej okazji, że w tym roku Komisje Egzaminacyjne miały wiele roboty, to też nie tak łatwo było w krótkim czasie sporządzić listy przyjętych.

Ponadto jeszcze w początkach października zdają ostatni kandydaci tak, że wykazy przyjętych ogłoszone zostaną dopiero po ukończeniu wszystkich egzaminów.

Poniżej podajemy terminy ogłoszenia wyników.

Na wydziale humanistycznym listy wydzielone zostaną jeszcze przed 19 października; na wydziale matematyczno-przyrodniczym dziś o 12-tej; na wydziale lekarskim i stomatologicznym — dziś, na wydziale prawno-ekonomicznym mniej więcej za tydzień.

Jedynie wydział farmaceutyczny ogłosił już wyniki w dniu 24 września.

Czytelnicy piszą

GDZIE WYBUDOWAĆ TEATR?

Od dłuższego czasu omawia się na łamach prasy łódzkiej plany budowy Teatru Narodowego w Łodzi. Jest to sprawa, która ciągnie się już od szeregu lat. Jeszcze trzydzieści lat temu — dawne magistraty łódzkie rozpiszywały konkursy na budowę reprezentacyjnego gmachu dla teatru w naszej robotniczej Łodzi.

Projektowano budowę teatru na terenie parku kolejowego przy zbiegu ulic Kilińskiego i Narutowicza. Głosy były za i przeciw. Najważniejszą przeszkodę stanowiła ciasnota miejsca na tym terenie.

Obecnie sprawa ze sfery dyskusji ma przejść na realne tory. Teatr ma stanąć na Placu Dąbrowskiego, tuż obok Sądu Okręgowego, w miejscu, gdzie pomysłowi sanatorzy chcieli wzniesić gmach województwa.

Nawiasem mówiąc, byłby to istny diament urbanistyczny. Na dole miała pozostać ulica — gmach województwa miał się wspierać na kolumnach. Tramwaje przejeżdżałyby pod siedzibą „województwa” sanacyjnego itd.

Dlaczego więc obecnie teatr ma być wzniesiony w tym ciasnym zakątku? Czy nie mamy innych, rozleglejszych i o wiele odpowiedniejszych terenów?

Tuż za Placem Wolności w centrum Łodzi, po rozbiórce zburzonych terenów ghetta — naprzeciw gmachu Urzędu Wojewódzkiego miasto otrzymało rozległe tereny — dzisiaj zupełnie puste. Czy nie można tam właśnie, w pobliżu najludniejszej dzielnicy robotniczej — Bałut, wzniesić reprezentacyjny gmach Teatru Łódzkiego?

Wszystko przemawia za umieszczeniem Teatru właśnie w tym miejscu. Dojechać tu można bezpośrednio każdym prawie tramwajem łódzkim. Rozległość miejsca daje wspaniałą perspektywę, godną wielkiego miasta.

Sprawa jest poważna i nasi ojcowie

miasta winni się nią zająć póki czas. Obok Teatru można by w przyszłości na tych terenach wzniesić jeszcze szereg innych reprezentacyjnych gmachów, co stworzyłoby okazałą i prawdziwie piękną dzielnicę naszego tak szarego miasta.

Jerzy Zawadzki

Dzięki majątkom PNZ będziemy mieli więcej mleka

Celem zwiększenia dostaw mleka dla mieszkańców miast, Zarząd Okręgowy Państwowych Nieruchomości Ziemijskich przystąpił do zestawienia obór w majątkach, położonych w pobliżu większych miast ze szczególnym uwzględnieniem skupisk fabrycznych. Są to dopiero początki, które jednak, oprócz korzyści, płynących w postaci mleka dla pracujących, będą miały poważny wpływ na prace hodowlane.

Obory zostały całkowicie zreorganizowane i uzupełnione nowym pogłowiem krów. Wybrane krowy odznaczają się dużą wydajnością mleka i odpowiadają wszelkim wymagom zdrowotności. Zapewnienie dobrych warunków paszowych i stałej opieki weterynaryjnej umożliwiła wysoka produkcję mleka. Obory takie zestawiono w majątkach: Rogów, Leszno, Skotniki i Rabeń z dostawą mleka dla Łodzi. Cztery z tych dostaw dla Pabianic. Małusy Wielkie z dostawą do Czestochowy. Polanowice z dostawą do Krakowa. Policzna z dostawą do Pionek i Garbatki.

Wszystkie obory liczą 190 krów, które

dadzą ca 500.000 litrów mleka w ciągu roku.

OD REDAKCJI:

Traktujemy powyższe poczynania kierownictwa Państwowych Nieruchomości Ziemijskich za krok pierwszy. W stosunku do potrzeb Łodzi i innych miast produkcja mleka w oborach PNZ jest jeszcze niewystarczająca. Trzeba szybko rozbudowywać obory podmiejskie i zwiększać ich produkcję.

Wystawa kwiatów, warzyw i owoców

W dniu 2 października br. o godz. 11-tej odbędzie się w ogródku TIVOLI, ul. Daszyńskiego Nr 1 otwarcie Jesiennego Pokazu Kwiatów, Owoców i Warzyw, urządnego przez Zw. Samopomocy Chłopskiej, Zrzeszenie Ogrodnicze na Wielką Łódź, pow. łódzki.

Wystawa ma na celu spopularyzowanie osiągnięć tej gałęzi pracy, jak również zade-

monstrowanie eksponatów wytwórczości drobnych rolników. Wystawa tego rodzaju jest pierwszą w Polsce po wojnie. Niewątpliwie wzbudzi ona duże zainteresowanie całego społeczeństwa, a w szczególności uczące się młodzieży i drobnych rolników. Wystawa będzie trwała tylko 3 dni, tj. do 4 października br. włącznie.

Kronika Kalisza



KOMU WINSZUJEMY

Plątek, dnia 1 października 1948 r.
Dziś: Jana

—:0:—

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda M0 16-62
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż
Pożarna 21-77.
Informacja telefoniczna (Biuro nume-
row), podawanie dokładnego czasu
12-11.
Informacja pocztowa 14-07.
Informacja kolejowa 10-51.

—:0:—

DYŻURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka mgr. Ptaszyń-
skiego, Kanonicka Nr 6, tel. 14-87.

Dyżury nocne lekarzy Ubezpieczalni
Spółecznej tel. 20-14.

—:0:—

TEATR

Dziś o godz. 19.45 „Pan Jowialski”,
Komedia w 4-ach aktach Aleksandra
Fredry. Zniżki ważne.

—:0:—

KINA

„WOLNOŚĆ” — „Lekkomyślna sło-
stra” produkcji amerykańskiej.

„STYLOWY” — „Wielkie życie” —
film produkcji radzieckiej.

„Bałtyk” — „Dragonwyck” — film
produkcji angielskiej.

Początek seansów w dni powszednie:
16, 18, 30, 21; w niedziele i święta 13, 30,
16, 18, 30, 21.

Samobójstwo

W dniu 28 ub. m. w Kaliszu przy ul.
Miedziarnej 9 popełnił samobójstwo Ku-
charski Wawrzyniec ur. 1893 r. Przy-
czyny samobójstwa nie ustalono. Do-
chodzenie milicyjne w toku.

Pożar

Dnia 24.9. br. w miejscowości Wola
Zadąbrowska gm. Jeziorsko podczas
młocki motorem wybuchł pożar, który
strawił stodołę, oborę, i dom mieszkal-
ny ob. Szymczaka Wawrzynca oraz
młocarnię, będącą własnością Browła-
ka Kazimierza. Straty wynoszą około
1 miliona złotych.

Tragiczne skutki
zabawy

W dniu 27 bm. odbyła się sprawa
sądowa przeciwko Zenonowi Plucie,
Teodorowi Plucie, Wacławowi Żarnow-
skiemu i Józefowi Plucie, zam. w Go-
dynicy pow. Sieradz, oskarżonym o to,
że działając z rozmysłem przeciągnęli
przez drogę wzmocniony drutem po-
wróz ze słomy, który podpalił w mo-
mencie zbliżania się powozów orszaku
weselnego, wskutek czego konie spło-
szyły się powodując wywrócenie powo-
zu, a Szymon Pędziwiatr doznał cięż-
kiego uszkodzenia ciała i zmarł w dniu
29.1. br.

Po przeprowadzeniu przewodu sądo-
wego skazani zostali: Żarnowski na 6
tygodni aresztu, i Józef Pluta — na 6
tygodni. Inni oskarżeni zostali unie-
winnieni.

Skuteczna walka ze spekulacją
Społeczna Komisja Kontroli Cen czuwa!

Kilkakrotnie już zajmowaliśmy się
sprawami kupców, dążących za wszel-
ką cenę, bez żadnych skrupułów, do
robienia dużych majątków w możli-
wie najkrótszym czasie.

Nazwiska tych ludzi niejednokrotnie
znajdowały się na łamach „Głosu” w
rubryce „Szkodnicy społeczni”.

Wiele zachodu, wysiłku i czasu koszt-
tuje Społeczna Komisja Kontroli Cen

tocząca się bitwa o handel i schwyta-
nie kupca — spekulanta na gorącym
uczynku popełnienia oszustwa oraz po-
ciągnięcie go do odpowiedzialności.

Ostatnie kontrole przeprowadzone
przez Sp. K.K.C. w sklepach kaliskich
doprowadziły do ujawnienia nieuczci-
wych kupców, którzy za brak etyki
zawodowej otrzymali „upomnienia”
tymczasem w postaci kar pieniężnych.

I tak: Skórniak Ignacy — rzeźnik,
zam. przy ul. Dobrzeckiej 46 za pobie-
ranie nadmiernych cen, skazany został
na grzywnę 150 tys. zł. Jerzyk Ma-
rian — rzeźnik z ul. Poznańskiej 4, za
pobieranie nadmiernych cen skazany
został na zapłatę 100 tys. zł. Ko-
wałczyk Ignacy — piekarz z ul. Mie-
czysława Starego 4 za wypiek chleba
z maki o niedozwolonym procencie za-
płacił 100 tys. zł kary. Sygula Stani-
sława — właścicielka mleczarni, ul.
Gen Świerczewskiego Nr 5, za pobie-
ranie nadmiernych cen za masło —
30 tys. zł. Pol Feliks — kupiec ul.
Kolegialna 2 i Uściński Feliks, ul. Ko-
ściuszki 16 za pobieranie nadmiernych
cen za mąkę pszenną, ukarani zostali
grzywną po 20 tys. zł każdy. Pawlak
Maria — kupcowa, ul. Dobrzecka 8 za
to samo przestępstwo zapłaci 30 tys.
zł. Graberska Maria — kupcowa z ul.
Ogrodowej 14 — 20 tys. zł, zaś kupco-
wa Kulak Maria z ul. Ciasnej 12, Pio-
trowicz Maria — kupcowa z ul. Po-
znańskiej 5 i Nastusiak Zofia — kup-
cowa z ul. Kopernika 15 ukarane zo-
stały również za śrubowanie ceny na
mąkę pszenną grzywną po 19 tys. zł
każda. Za brak cennika lub cen na
artykułach skazani zostali na zapła-
cenie grzywny: Napadtek Władysław
— kupiec z ul. Strzeleckiej — 10 tys.
zł; Warchałowa Janina — modystka z
ul. Świerczewskiego 14 — 15 tys. zł.
Buczowski Leon — restaurator z ul.
Pułaskiego 18 — 10 tys. zł. Bartczak
Jadwiga — kupcowa z ul. 23 stycznia
21 — 6 tys. zł. Guźniczak Stanisława
— kupcowa, ul. 23 stycznia — 2 tys.
złoty.

Dzieci sprawcami pożarów

Dn. 28 ub. m. w miejscowości Żychlin
gm. Stare Miasto bawiące się dzieci
wzniciły ogień przez zapalenie słomy,
od czego zapaliła się stodoła, obora i
dom mieszkalny, należące do Kujarzew-
skiego Zygmunta oraz 3 świnię. Pod
czas akcji ratowniczej ulegli poparze-
niu Balcer Konstanty, Przybylak Adam
Kaszuba Marianna i Chorzewski Mi-
chał.

Dn. 25 ub. m. we wsi Wyszynki gm.

Dąbroszyn pow. Konin powstał pożar
na szkole Wejmana Jana, Lipińskiego
Jana, Kaczeli Jana, oraz Przybylskie-
go Wincentego. Dochodzenie wykazało
że sprawcą pożaru był 5-letni syn Wej-
mana — Tadeusz, który pasąc krowy
obok zabudowań ojca, podpalił wiązkę
słomy, znajdującą się obok stogu.
Ogień przeniósł się następnie na za-
budowania sąsiednich gospodarstw, któ-
re spłonęły. Strat w ludziach nie było.
pastwą ognia natomiast padło 5 świń.

„Rypinek”-wzorowa cegielnia
Plan roczny — już został wykonany

W tych dniach donieśliśmy o przedter-
minowym wykonaniu planu rocznego
w cegielni „Rypinek”. Jak się dowia-
dujemy, największe zasługi w wyko-
naniu planu położyli: majster Soiński
Marian, oraz Nowacki Zygmunt, Sob-
czak Andrzej, Andrzejewski Józef, Lu-

cek Józef, Jurczak Józef oraz składacz
ka cegieł surowych — Pilecka Zofia.

Sezon pracy w cegielni ma się obec-
nie ku końcowi, to też Urząd Zatrud-
nienia winien już teraz zapewnić odpo-
wiednią pracę kobietom, zatrudnionym
sezonowo w cegielniach. Les.

Na sali sądowej

Dnia 27 ub. m. Sąd Okręgowy na sesji
wyjazdowej w Sieradzu rozpatrywał
sprawy: Bolesława Lichego, ur. 1905
r. w Osmalinie pow. Sieradz, oskarżo-
nego o przywłaszczenie sobie wozu
oraz kradzież rzeczy osobistych na
szkodę P. Banachowskiego, i Moresza,
Eugeniusza Lichego — o sprzedaż wo-
zu będącego cudzą własnością, Toma-
sza Kałuziaka, Bolesława Kałuziaka,
Kazimierza Glinkowskiego, Zygmunta
Mataśkę, oskarżonych o kradzież zbo-
ża, Olejnika Józefa za umożliwienie
kradzieży oraz Szymona Nastorowicza,
Bronisława Majkowskiego, Adama Su-
walda, Feliksa Suwalda.

Po przeprowadzeniu przewodu sądo-
wego skazani zostali: B. Lichy — na
15 lat więzienia z pozbawieniem praw
publicznych i honorowych na lat 10,

Eug. Lichy — na 4 lata więzienia i po-
zbawienie praw publicznych i honoro-
wych na 2 lata, Tomasz Kałuziak —
na 5 lat więzienia i 10.000 zł grzywny
z pozbawieniem praw publicznych i ho-
norowych; Bolesław Kałuziak — na 3
lata więzienia i 10 tys. zł. grzywny;
Szymon Nastorowicz — na umiarsze-
nie w zakładzie poprawczym z zawie-
szeniem na 3 lata; Józef Olejnik — na
1 rok więzienia oraz 10 tys. zł grzywny,
Bron. Majkowski — na 15 tys. zł grzy-
wny, Kaz. Glinkowski — na 1 rok i
6 mies. więzienia, Zygmunt Mataśka —
na 8 mies. więzienia w zawieszeniu na
2 lata, Adam Suwald — na 8 mies.
więzienia i 5 tys. zł grzywny, Feliks
Suwald — na 8 mies. więzienia i 5 tys.
zł grzywny.

Plan rozbudowy przemysłu ludowego w Polsce

Hafty, koronki, kilimy, ceramika, drzeworytnictwo — przysporzą dochodu wsi polskiej

Ministerstwo Rolnictwa i Reform
Rolnych doceniając znaczenie dziedziny
wytórczości ludowej, którą się zaj-
muje od dłuższego czasu T-wo Uniwer-
sytetów Ludowych przystąpiło do zor-
ganizowania 14 ośrodków szkolenio-
wych dla krzewienia najbardziej roz-
powszechnionego w Polsce artystycz-
nego tkactwa ludowego. Akcja ta ma
obecnie szerokie możliwości rozwojo-
we, bowiem ilość wrzecion mechanicz-
nych w stosunku do stanu przedwojen-
nego trzykrotnie wzrosła.

Po zorganizowaniu tej dziedziny pla-

nuje się zapoczątkowanie prac nad
hafciarstwem, koronkarstwem, firan-
karstwem, kilimkarstwem i dziewiar-
stwem. W następnym etapie pracy pro-
jektuje się popieranie innych dziedzin
artystycznych przemysłu ludowego, jak
ceramika, drzeworytnictwo itp.

Organizowane obecnie przy szkołach
rolniczych ośrodki szkoleniowe tkactwa
ludowego zostaną wyposażone w su-
rowce oraz warsztaty i narzędzia, u-
sprawniające pracę. Plan pracy dla każ-
dego z przeszkolonych zespołów bę-

leżności od potrzeb regionu i poziomu
słuchaczy.

Sama akcja szkoleniowa, prowadzo-
na w zasadzie przez wydziały Oświaty
Rolniczej Urzędów Wojewódzkich, bę-
dzie czynnie wspomagana przez Zwią-
zek Samopomocy Chłopskiej. Nieza-
leżnie od tego Min. Rolnictwa i Reform
Rolnych w porozumieniu z Min. Kultu-
ry i Sztuki będzie rozrzucało nad ośro-
dami szkoleniowymi opiekę za pośred-
nictwem specjalnego inspektora.

Z uwagi na brak wykwalifikowanych
sił dla kierowania pracami w terenie,
Min. Rolnictwa i Reform Rolnych zor-
ganizowało w ośrodku szkoleniowym
na woj. gdańskie w Leborku ogólnop-
olski kurs dla instruktorów tkactwa
ludowego. Kurs odbył się w dniach
od 2 sierpnia do 1 września rb. Kurs
ukończyło 34 osoby, które skierowane
były przez wydziały Oświaty Rolni-
czej Urzędów Wojewódzkich, Zw. Sa-
mopomocy Chłopskiej i Centralę Rol-
niczą „Samopomoc Chłopska”.

Na kursie zapoznano się ze sztuką
ludową poszczególnych regionów, tech-
niką farbiarską i tkacką, montowa-
niem warsztatów tkackich itp. Tka-
ciny wykonane na kursie (ok. 150 szt.)
zostaną wystawione na pokaz w Mi-
n. Rolnictwa i Reform Rolnych.

Rozwój produkcji białoskórnicy

Przemysł białoskórnicy koncentruje
się obecnie w trzech zakładach biało-
skórnicy, znajdujących się na Ślą-
sku Opolskim i Doinym. Obecnie zakła-
dy te niezależnie od wytwarzania
skór rękawicznicych przystąpiły do
produkcji skór podszewkowych tzw.
futrówek oraz giemyz.

Białoskórnia w Prochowicach wytwa-
rza zamsze ze skór jagnięcych i koźle-
cych oraz imitację zamszu, noszącą na
zwę „szera”. Jakość skór rękawicni-
czych jest obecnie znacznie wyższa niż
przed wojną, a to ze względu na stoso-
wanie garbnika chromowego. Najważ-
niejszym osiągnięciem przemysłu bia-

łoskórnicy jest zorganizowanie w fa-
brykach w Chojnowie i Prochowicach
działu farbiarskiego, co pozwala na
wytwarzanie gotowego towaru zamiast
półfabrykatów jak to miało miejsce
w dawnych fabrykach niemieckich.

W roku 1946 produkcja skór rekaw-
icznicych wyniosła 50 tys. mtr kw.,
w 1947 r. — 76 tys. mtr kw., na rok
1948 zaplanowano produkcję 120 tys.
mtr kw.

Fabryki rękawiczek w Swidnicy i
Głuchołazach wprowadziły obecnie pro-
dukcję rękawiczek na wkładach futer-
kowych ze skór jagnięt krótkowłó-
stych.

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
w Łodzi ul. Jaracza 27
Dziś o godzinie 19.00 potrzebne dzieło
Shakespeare'a „Otello” w reżyserii Hen-
ryka Sztejnyskiego.

TEATR POWSZECHNY
ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36
Codziennie o godz. 19.15 „Lisie Gniaz-
do” z udziałem Ireny GRYWINSKIEJ i Ka-
rola ADWENTOWICZA.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1
Dziś o godz. 19.30 komedia p. t. „Dobrze
skrojony frak”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34
Dziś i codziennie punktualnie o godz.
19.15 sztuka C. de Peyert-Chapuis „NIE-
BOSZCZYK PAN PIC” w reżyserii Janusza
Warneckiego. Udział biorą: Hanna Bielicka,
Krystyna Ciechomska, Halina Chluz-
kówna, Czesław Guzek, Irena Horecka,
Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Kon-
stanty Pagowski.

Dekoracje Stanisława Cegielskiego.
Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15,
tel. 123-02.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA”
Piotrkowska 243
Ostatnie dni! Wesołej operetki z muzyką
J. Gilberta „Cnotliwa Zuzanna”. W roli
„ZUZANNY” wystąpi J. Kenda. Chór —
Balet — Orkiestra. Zniżki dla świata pra-
cy — ważne.

Teatr „OSA” (sala zimowa) Zachodnia 43
tel. 140-09

Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę
o godz. 16 i 19.30 „ROZKOSZNA DZIEW-
CZYNA”. Ostatnie dni. Świat pracy otrzy-
muje 50 proc. zniżki. W przygotowaniu
znakomita komedia muzyczna R. Stoleza
„Daruj mi jedno spojrzenie” (Pepina) z
Zofią Jamry w roli głównej.

Teatr Kukielek R. T. P. D. ul. Nawrot 27
daje widowisko „Pinochio” według Collo-
dięgo. Codziennie dla dziatwy szkolnej, w
miare zamówień, a w niedzielę i święta dla
szerszej publiczności. Kasa czynna od godz.
10-tej. Prosimy o wcześniejsze nabywanie
biletów.

II-gi Koncert Symfoniczny Filharmonii
ST. SZPINALSKI — WL. ORMICKI

W nadchodzący piątek, 1 października
1948 r., Filharmonia Miejska w Łodzi go-
ścić będzie jednego z najznakomitszych
pianistów polskich Stanisława Szpinalskie-
go. Na program koncertu złożą się: Kon-
cert Fortepianowy I. J. Paderewskiego,
Symfonia Jowiszowa W. A. Mozarta i pre-
ludium symfoniczne Gablenza „Zaczarowa-
ne jezioro”. Dyryguje Włodzimierz Or-
micki.

Zwraca się uwagę P. T. Publiczności na
to, iż w obecnym sezonie koncerty Filhar-
monii rozpoczynają się punktualnie o go-
dzinie 19-tej. 6080

KINA

ADRIA — „Lekkomyślna siostra”
godz. 18, 20.30 w niedzielę 15.30
film dozwolony dla młodzieży

BAŁTYK — „Gilda”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „Zielone lata”
godz. 17.30, 20; w niedz. 15
film dla młodzieży dozwolony

GDYNIA — „Program aktualności kraj.
i zagra. nr 32”
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młodzieży) — „Młodość Toma-
sza Edisona”
godz. 16, 18, 20; w niedz. 16
film dla młodzieży dozwolony

MUZA — „Siostra lokaja”
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dla młodzieży dozwolony

POLONIA — „Noc w Casablanca”
godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży

PRZEWIŹNIE — „Nauczycielka bawi
się”
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony od lat 16.

ROBOTNIK — „Aleksander Matrosow”
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30.
film dla młodzieży dozwolony.

ROMA — „Wakacje”
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30.
film dozwolony dla młodzieży od lat 16.

REKORD — „Okoliczności łagodzące”
godz. 18.30, 20.30 w niedz. 16.30.
film dozwolony dla młodzieży od lat 16.

STYLOWY — „Tajemnica wywiadu”
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30.
film niedozwolony dla młodzieży.

SWIT — „Podejrzanie”
godz. 18, 20 w niedz. 16.
film dozwolony dla młodzieży od lat 16.

TECZA — „Uczennica 1-ej A”
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.
film dozwolony dla młodzieży

TATRY — „Cygańska miłość”
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13
film niedozwolony dla młodzieży

WISLA — „Dziwja prof. Milasa”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dla młodzieży dozwolony

WOLNY — „Noc w Casablanca”
godz. 15.30, 18, 20.30; w niedz. 13
film dozwolony dla młodzieży

WOLNY — „Gilda”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży.

SPORT SPORT SPORT

Aby tylko dopisała pogoda...

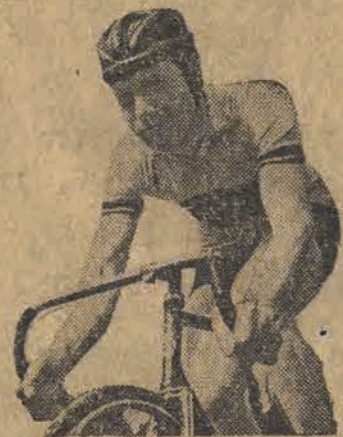
Dzisiaj o godz. 17.30 wielkie międzynarodowe zawody kolarskie na torze helenowskim

Aby tylko dopisała pogoda — niepokoją się wszyscy miłośnicy sportu kolarskiego i spoglądają z uwagą na barometry. Istotnie wielką szkodę wyrządziłby nam dzisiaj deszcz, gdyż pozbawiłby nas startu czołowej stawkii kolarzy czeskich w Helenowie.

Już od kilku dni na ulicach miasta roz-
wieszono są białe plakaty obwieszczające
przyjazd do Łodzi takich tuzów jak: Machek
(krótkodystansowy mistrz CSR), Ciglar (ze-
szłoroczny mistrz CSR w sprincie), Vesely
(zeszłoroczny i tegoroczny mistrz CSR na
szosie) i innych nie wiele ustępujących im ko-
larzy czeskich, którzy w dniu dzisiejszym
zmierzą się z czołową stawką naszych czoło-
wych kolarzy z mistrzem Polski Kupczakiem
i Bekiem na czele.

POJEDYNEK VESELY — BEK
O jakości tej imprezy nie potrzebujemy
się chyba rozpisywać. Machka i Ciglar oglą-
daliśmy już w roku ubiegłym i znamy ich
klasę. W roku ubiegłym byli bezkonkuren-
cyjni czy w tym roku dadzą im radę Kup-
czak i Bek w sprincie — zobaczymy. W każ-
dym bądź razie tak Kupczak jak i Bek są w
tym roku w lepszej formie toteż walka mię-
dzy naszymi a czeskimi sprinterami zapowia-
da się bardzo ciekawie, ale ciekawiej jeszcze
zapowiada się start naszego długodystanso-
wego mistrza Polski na torze Jerzego Beka
z szosowym mistrzem CSR Veselym w
wysciugu na 20 km z finiszami.

STAWIAMY NA ŁODZIANINA
W tego rodzaju wyścigach Bek przedstawia
dzisiaj wysoką klasę międzynarodową. Tak-
iego zdania są starzy fachowcy kolarscy
jak inż. Szymczyk i wielu innych, ale do tej
pory nie mieliśmy okazji przekonać się o
tym naocznie. Bek bowiem startował w wy-
ścigach podystansowych tylko w konkurencji
krajowej, a nie spotkał się jeszcze ani razu
w tym sezonie z silną stawką zagraniczną.
Dzisiaj trafią mu się ta okazja. W wysciugu
na 20 km z finiszami, które będą premiowa-
ne, obok mistrza CSR na szosie Veselyego
startować będą zapewne i Ciglar i Machek



oraz pozostali Czeši, toteż Bek będzie miał
dzisiaj piękne pole do popisu i wierzymy, że
ulubieniec Łodzi pojedzie dzisiaj z taką samą
brawurą i ambicją, z jaką walczy zwykle o
poważną stawkę. Zwycięstwo nad koalicją
czeską będzie nie łatwe, Czeši starać się będą
niewątpliwie pomagać swoim, Bek natomiast
„pomagierów” będzie miał o wiele słabszych,
gdyż klasa naszych chłopców jest bez porów-
nania mniej wyrównana, ale wierzymy, że
własny tor i własna publiczność pomoże łod-
zianinowi w odniesieniu zwycięstwa nad
czołową elitą kolarzy czeskich.

W SPRINCIE LEPSI BĘDĄ CZESI
W sprincie prawdopodobnie nie damy jesz-
cze rady Czechom. Kupczak na torze łódz-
kim nie czuje się tak pewnie jak u siebie w
Krakowie, toteż nie będzie mógł zapewne wy-
dobyć z siebie wszystkich możliwości w wal-
ce z Ciglar'em, czy Machkiem, Bek natomiast
nie rozporządza taką końcówką jak krako-
wianin, toteż w sprincie nie wróżyśmy i jemu
wielkich sukcesów. Machek i Ciglar okażą
się z pewnością szybsi.

Dzisiejsze wiec zawody, których organiza-
cją zajmuje się Zw. K.S. „Odzież” zapowiada
się b. ciekawie, toteż sądzimy, że dzisiaj try-
buna helenowska nie pomieści wszystkich
miłośników sportu kolarskiego, którego pięk-
ne tradycje, jeśli chodzi o tor, podtrzymuje
tylko Łódź.

Jerzyk trzymaj fason!

Jestem przysięgłym choć tylko platonicz-
nym zwolennikiem sportu kolarskiego. Nie
będzie w tym nie przesady, jeśli powiem, że
mam na tym punkcie po prostu „krećka” (od
słowa „kreć”). To też dzisiejszy mecz ko-
larski w którym zmierzą się (to znaczy
nie my wszyscy, a tylko nasi najbardziej
kompetentni przedstawiciele) z naszymi przy-
jaciółmi, jeśli chodzi o politykę, a nieprzy-
jaciółmi, jeśli chodzi o sport — Czechami,
przyprawia mnie o bicie serca.

Podczas wszystkich ostatnich zawodów w
Helenowie ciągle rozlegał się bek:
— Bek, Bek! Nie daj się! Jerzyk! Trzy-
maj fason!

— Brawo, Jerzyk! itp.
Najgłośniej oczywiście „beczy”, albo ra-
czej „bekuje”, najmłodszymi pokolenie miłośni-
ków tego sportu, poczynając od tych, którzy
do zabawy używają jeszcze trzykołowych
rowerów.

Na marginesie tego chciałbym załamać re-
ce i zawołać: „O młodzieży!” Bowiem wyrwa-
ni spod opieki tatusia i mamusi na przeciw
trzech godzin, młodzi entuzjaści kolarstwa
wyzwają się na trybunach wszechstronnie.
Ponieważ nikt nie pilnuje ich jak sędzia,
więc siadają na bandzie (nazwa ta powoduje
u mnie niezbyt pochlebna asocjacje) i zwie-
szają nogi na zewnątrz toru trwając w tej
pozycji aż do ochrypnięcia... speakera.

Po zawodach z czapką (przeważnie uc-
niowski) zawiadają przesunięty mi na ba-
kier, z papierosami tkwiącym nonszalancko
w kątach ust, pchają się przy wyjściu toru-
jąc sobie drogę soczystymi przekleństwami.
Młodość nie wszystko tłumaczy.

Bardzo bym chciał, moi drodzy, żebyśmy
dzisiaj zdali podwójny egzamin — na torze
i naokoło toru.
I dlatego oprócz okrzyku: „Bek, trzymaj
fason!” wnoszę jeszcze jeden okrzyk:
„Publiczności Szanowna! Trzymaj fason!”
Sprinter

Uwaga miłośnicy gimnastyki, piłki ręcznej i boksu

Wojewódzki Urząd K.F. rozpoczyna szkolenie dla przodowników tych sportów

Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej w Ło-
dź, z dniem 5 października r. b. rozpoczyna
akcję szkoleniową na przodowników pow-
szechnego w. f. Akcja ta dostępna jest dla
kandydatów i kandydatek ze wszystkich pio-

kursów z trzech dziedzin w. f. a więc: gim-
nastyka, piłka ręczna i boks.
Zajęcia na kursach odbywać się będą co
drugi dzień po 3 godziny w tym 2 godziny za-
jęć praktycznych a 1 godzina teoretycznych.
Wszystkie kursy są bezpłatne. Zajęcia odby-
wać się będą w salach YMCA, Helenowa i
szkolnych

Warunki przyjęcia na kurs:
1. ukończona szkoła powszechna
2. świadectwo lekarskie o dobrym stanie
zdrowia
3. dobra sprawność fizyczna
4. uzdolnienia organizacyjno-pedagogiczne
5. zamiłowanie do w. f. i sportu
6. ukończony 16 rok życia.

Podania za pośrednictwem poszczególnych
pionów organizacyjnych należy kierować pod
adresem: Sekcja Kultury Fizycznej Wojew-
ódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej —
Łódź, ul. Curie-Skłodowskiej 28.

W sprawie skandalu w Zgierz

Wydział Gier i Dyscypliny ŁOZPN-u prowadzi dyscyplinarne dochodzenie

W związku z wypadkami jakie miały miej-
sce w Zgierz na meczu Boruta (Zgierz) —
TUR (Łódź) odbyło się specjalne posiedzenie
zarządu ŁOZPN z udziałem przedstawicieli:
Wojew. Urzędu Kultury Fizycznej dyr. No-
nasa, Woj. Komitetu PPR nac. Krysińskiego,
Woj. Komitetu W. F. m. Łodzi red. Szamlew-
skiego, prezesa Klubu Dziennikarzy Sporto-
wych red. Rozmysłowieza, OKZZ — ob. Kir-
kielekiego i delegata Zarządu Głównego Zw.
Zaw. Przem. Chemicznego — ob. Swob-
obody.

W zebraniu tym wzięli również udział
przedstawiciele Boruta (Zgierz), którzy zre-
ferowali przebieg pożalowania godnych zajęć
na boisku. Po wyjaśnieniu złożonych przez
v. prezesa ŁOZPN Załkiego i wypowiedziach
niem wszystkich zebranych, odczytano pro-
tokół z zawodów sporządzony przez sędziego
Walczaka. Zebranie zdecydowało jednogło-
śnie, iż dochodzenie w tej sprawie w drodze
dyscyplinarnej winno przeprowadzić Wydział
Gier i Dyscypliny ŁOZPN i zapoznać z zebra-
nym materiałem Wojewódzki Urząd Kultury
Fizycznej.

Polska drużyna lekkoatletyczna, która wzię-
ła udział w międzynarodowych mistrzostwach
lekkoatletycznych Rumunii, opuściła we wtorek
Bukareszt. Drużyna polska zatrzymała się
w drodze powrotnej w Morawskiej Ostrawie
gdzie startować będzie na wielkich zawodach
lekkoatletycznych.

Sportowcy polscy postawili po sobie do-
skonalą wrażeń w Bukareszcie. Cała praca
rumuńska wyraża się z najwyższym uzna-

Lekkoatleci polscy podbili Bukareszt

niem o sportowym wyrobieniu i rezultatach
Polaków. Podkreślany zwłaszcza jest wynik
Łomowskiego w pchnięciu kulą, który według
tabeli fińskiej, jest po wyniku Zastopka w
biegu na 10 tys. m. najlepszym wynikiem,
osiągniętym na zawodach w Bukareszcie.

Nowy klub związkowy w Łodzi
Związek Zawodowy Robotników i Pracow-
ników Przemysłu Budowlanego, Ceramicznego
i Pokrewnych Zawodów, Oddział w Łodzi za
wiadania, że przy Związku powołano Klub
Sportowy pod nazwą „Budowlani” — Łódź.
Skład Zarządu przedstawia się następująco:
1. Prezes — Kołodziej Ryszard
2. Sekretarz — Stambrowski Stefan
3. Skarbnik — Witeczak Antoni
4. Wiceprezes — Kopka Kazimierz
5. Referent sportowy — Jankowski Jerzy
6. Gospodarz — Kozak Edward
7. Członek Zarządu — Komorowski Zeron
8. Członek Zarządu — Gabara Zdzisław

Hokeiści CSR nie pojedą do USA ale... z pewnością to przeżyją

PRAGA (obsł. wł.) Jak donosi prasa cze-
chosłowacka, konsulatu amerykański w Pradze
odmówił udzielenia wizyjadowych członkom
drużyny hokejowej „Sokoła”, która zamie-
rzała wyjechać na tournée po Stanach Zjed-
noczonych.
Komitet organizacyjny XIV Olimpiady w
Londynie przyznał dodatkowy złoty medal
olimpijski przewodniczącej zwycięskiej dru-
żynie sokoliczechosłowackich Vlaste Deřa-
nowej.

NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

dochód z meczu piłkarskiego

Z powodu zajęcia stadionu Łódzkiego
Klubu Sportowego w Łodzi (Al. Unii 2)
w dniu 2 października przez inne drużyny
sportowe, mecz piłkarski, zainicjowany
przez pracowników Wydziałów Personalne-
go i Finansowego Zarządu Miejskiego w
Łodzi odbędzie się w niedzielę 3 paździer-
nika r. Początek o godzinie 16.
Całkowity dochód z imprezy przeznaczony
się na odbudowę Warszawy. Z-K

Kino „WISLA” Kino
Dziś PREMIERA!
Film produkcji radzieckiej
„DECYZJA Prof. MILASA”
W roli głównej: H. LAUR
Reżyser: H. RAPPOPORT